

Sygn. akt III APa 37/13

## WYROK

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 9 lipca 2014 r.

Sąd Apelacyjny - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gdańsku

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Maciej Piankowski
Sędziowie:	SSA Aleksandra Urban SSO del. Alicja Podlewska (spr.)
Protokolant:	sekr.sądowy Wioletta Blach

po rozpoznaniu w dniu 9 lipca 2014 r. w Gdańsku

sprawy z powództwa H. S.

przeciwko Skarbowi Państwa – Komendantowi Powiatowemu Państwowej Straży Pożarnej w K., Komendantowi Wojewódzkiemu Państwowej Straży Pożarnej w G.

o zapłatę , ustalenie

na skutek apelacji H. S.

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku VII Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 28 lutego 2013 r., sygn. akt VII P 6/11

I. prostuje w rubrum zaskarżonego wyroku oznaczenie strony pozwanej w ten sposób, że w miejsce słów: „Komendzie Powiatowej Straży Pożarnej w K., Komendzie Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w G.” wpisuje „Skarbowi Państwa – Komendantowi Powiatowemu Państwowej Straży Pożarnej w K., Komendantowi Wojewódzkiemu Państwowej Straży Pożarnej w G.”;

II. oddala apelację;

III. oddala zażalenie;

IV. odstępuje od obciążania powódki kosztami zastępstwa procesowego za II instancję.

Sygn. akt III AUa 37/13

## UZASADNIENIE

Powódka H. S. w pozwie z dnia 04.11.2008r. skierowanym przeciwko Skarbowi Państwa - Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w K., Komendzie Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w G. domagała się

zasądzenia kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia za rozstrój zdrowia, jako podstawę prawną żądania wskazując przepis art. 417 kc. W uzasadnieniu wskazała, że działania bezpośrednich przełożonych o charakterze mobbingu, dyskryminacji (ze względu na płeć, stan zdrowia), , były jedną z przyczyn złego stanu psychicznego w latach 2007-2008 i doprowadziły do powstania szkody. Wyjaśniła, iż chodziło jej o bezprawne tj. niezgodne z prawem, z normami społecznymi i zasadami współżycia społecznego - przeniesienie jej bez jej zgody do pełnienia służby w Komendzie Powiatowej PSP w K., odmowę udzielenia jej urlopu zdrowotnego przez Komendanta Wojewódzkiej PSP i Komendanta Powiatowego PSP w K.. Nadto przełożeni traktowali ją w sposób niegodny, dyskryminujący, pomijali ją w awansach i szkoleniach. Komendant Wojewódzki PSP w G. w decyzji administracyjnej z dnia 18 lipca 2007r ujawnił też szczegółowe dane dotyczące jej choroby, w związku z czym złożyła skargę do GIODO.

Dodatkowo w toku procesu powódka wskazała, iż wskutek przeniesienia jej z dniem 01.01.2009r. do Komendy Powiatowej PSP w K. została zdegradowana, pozbawiona możliwości awansu i straciła wyższą grupę uposażenia. Nadto mobbing był kontynuowany także w tej jednostce organizacyjnej PSP od 01 stycznia 2009r. (pismo powódki z 08.02.2010r. k. 370-374 a.s.)

Następnie powódka zmieniła swoje żądanie w ten sposób, iż zażądała od strony pozwanej odszkodowania w wysokości 10.000 zł za szkodę majątkową (straty materialne i utracone korzyści), jakiej doznała w związku z wydaniem przez jednostki PSP szeregu bezprawnych decyzji i działań wobec powódki w latach 2007-2010r. Wyjaśniła, iż na tę kwotę składają się koszty leków, dojazdów powódki do lekarzy, nakład pracy powódki związany z prowadzeniem kolejnych sporów i uchylaniem kolejnych decyzji. Ponadto oświadczyła, iż domaga się kwoty 90.000 zł zadośćuczynienia za doznaną krzywdę – rozstrój zdrowia psychicznego wywołany działaniami jednostek PSP, co potwierdzić ma dowód z opinii biegłego psychiatry. Jako podstawę prawną żądania wskazała przepisy art. 23 kc w związku z art. 445 kc, art. 417 kc, art. 417<sup>1</sup> § 2 i 3 kc, art. 444 kc (pismo powódki z 10.03.2011r. k. 589-692 a.s.).

Na rozprawie w dniu 31.01.2013r. pełnomocnik powódki oświadczył że genezą działań dyskryminacyjnych była działalność związkowa powódki i miało to miejsce w 2005r. (k. 973). Ponadto oświadczył, iż żąda solidarnej zapłaty od obu jednostek organizacyjnych PSP, w tym kwoty 10 tys. tytułem „odszkodowania spowodowanego dyskryminacją”, a „zadośćuczynienie jest zgłoszone z tytułu mobbingu i działań dyskryminujących łącznie”.

Powódka wniosła też o ustalenie odpowiedzialności pozwanych jednostek organizacyjnych PSP za szkody ujawnione w przeszłości (pismo k. 589- 692 a.s. )

W odpowiedziach na pozew pozwany Skarb Państwa wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki na rzecz Skarbu Państwa Komendanta Powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w K. kosztów postępowania sądowego oraz kosztów zastępstwa procesowego według spisu kosztów, a na rzecz Skarbu Państwa - Komendanta Wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej w G. kosztów zastępstwa procesowego w potrójnej wysokości stawki minimalnej.

Pozwany zaprzeczył, aby stosował wobec powódki działania mobbingowe, dyskryminacyjne oraz aby powódka poniosła szkodę. Stwierdził, że powódka nie wykazała przesłanek warunkujących odpowiedzialność deliktową pozwanego (szkody, działania jednostek, związku przyczynowego pomiędzy tym działaniem a szkodą). Wyjaśnił, iż przeniesienie powódki wynikało z realizowanej reorganizacji Komendy Wojewódzkiej PSP w G. w związku z ustawą z dnia 12.01.2007r. o ustanowieniu „Programu modernizacji Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Biura Ochrony Rządu w latach 2007-2009r.”. polegającej na likwidacji i zastąpieniu stanowisk funkcjonariuszy stanowiskami w służbie cywilnej przy jednoczesnym przekazaniu etatów mundurowych do komend powiatowych/miejskich PSP województwa (...). W ramach powyższych reorganizacji zlikwidowane zostało stanowisko w wydziale kwatermistrzowskim zajmowane w Komendzie Wojewódzkiej PSP przez powódkę. Na wytypowanie powódki do przeniesienia wpływ miało powstanie wakat w Komendzie Powiatowej PSP w K. na stanowisku kwatermistrzowskim i odległość miejsca zamieszkania powódki do K. (pisma pozwanego: z 01.02.2010r. k. 387-392, z dnia 01.04.2011r. k. 599z dnia 29.03.2011r. k. 602 , - a.s.).

Wyrokiem z dnia 28 lutego 2013 r. w sprawie VII P 6/11 Sąd Okręgowy w Gdańsku VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych:

1. oddalił powództwo,
2. odstąpił od obciążania powódki kosztami zastępstwa procesowego.

Podstawę tego rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia i rozważania Sądu I instancji:

H. S. pełni służbę w strukturach Państwowej Straży Pożarnej od dnia 01 grudnia 1992 r. W latach 1996 - 2004 była mianowana na kolejne na stanowiska służbowe. Dnia 22 kwietnia 1997 r. Komendant Rejonowy PSP w G. nadał powódce stopień starszego strażaka. W okresie od dnia 25 sierpnia 2004 r. do dnia 31 grudnia 2008 r. powódka zatrudniona była w pozwanej Komendzie Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w G., ostatnio na stanowisku młodszego inspektora w Wydziale Kwatermistrzowskim. W latach 2004 - 2008 (według stanu na dzień 18 lipca 2008 r.) powódka była nieobecna na służbie (urlop wychowawczy, opieka nad dzieckiem, urlopy wypoczynkowe, zwolnienia lekarskie) w następującym wymiarze czasu: 2004 r. - 259 dni, 2005 r. - 75 dni, 2006 r. - 125 dni, 2007 r. - 257 dni, 2008 r. - 200 dni.

Od stycznia 2006 r. powódka zaczęła uskarżać się na problemy zdrowotne. Od lutego do lipca 2008 r. u powódki rozpoznano zaburzenia adaptacyjne pod postacią zespołu neurastenicznego. Na podstawie opinii biegłych lekarzy: kardiologa, neurologa, psychiatry oraz biegłego psychologa Sąd Okręgowy ustalił, iż zgłaszane przez powódkę dolegliwości, jakie występowały od 2006 r., miały charakter i podłoże psychogenne stresowe. Nie były one znacznie nasilone, tzn. nie spowodowały rozstroju zdrowia i istotnego uszczerbku skutkującego długotrwałą niezdolnością do pracy. W psychice powódki nie powstała znacząca szkoda w związku ze zgłaszanymi wydarzeniami.

Powódka była wiceprzewodniczącą Związku Zawodowego (...) przy Komendzie Wojewódzkiej PSP w G.. Razem z innymi członkami związku była przeciwna powołaniu na stanowisko (...) Komendanta Wojewódzkiego PSP w G. A. R. (1). Powołanie wyżej wymienionej osoby na stanowisko Komendanta nie skutkowało z jego strony żadnymi reperkusjami w stosunku do powódki.

Dnia 30 kwietnia 2007 r. Komendant Wojewódzki PSP w G. A. R. (1) zaproponował powódce przeniesienie do Komendy Powiatowej PSP w K., na co się nie zgodziła. Propozycja wynikała z: 1) likwidacji stanowiska zajmowanego przez powódkę wskutek reorganizacji Komendy Wojewódzkiej PSP w G., która była realizacją założeń ustawy z dnia 12 stycznia 2007 r. o ustanowieniu Programu modernizacji Policji, Państwowej Straży Pożarnej i Biura Ochrony Rządu w latach 2007-2009 (Dz. U. z 2007 r. Nr 35, poz. 213 ze zm.). 2) wakatu na stanowisku kwatermistrza w Komendzie Powiatowej Straży Pożarnej w K.. 3) mniejszą odległością do nowego miejsca pracy z miejsca zamieszkania powódki (Ż.).

W dniach: 28 maja 2007 r., 02 sierpnia 2007 r. i 18 lipca 2008 r. (...) Komendant Wojewódzki PSP w G. wydawał kolejne decyzje o przeniesieniu powódki do Komendy Powiatowej w K.. Decyzje te, w wyniku skarg powódki, były następnie uchylane przez Komendanta Głównego PSP (decyzje z dnia 28 maja 2007 r. i z dnia 18 lipca 2008 r.) i przez Wojewódzki Sąd Administracyjny.

Z dniem 01 stycznia 2009 r., na mocy decyzji (...) Komendanta Wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej z dnia 16 grudnia 2008 r., utrzymanej w mocy decyzją Komendanta Głównego Państwowej Straży Pożarnej z dnia 06 marca 2009 r., powódka została przeniesiona do pracy w Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w K., gdzie pełni służbę do dnia dzisiejszego na samodzielnym stanowisku starszego technika w sekcji ds. kwatermistrzowskich.

Od sierpnia 2007 r. powódka wniosowała do Komendanta Wojewódzkiego PSP w G. i Komendanta Powiatowego PSP w K. o udzielenie jej płatnego urlopu zdrowotnego w celu przeprowadzenia zaleconego leczenia i wносиła skargi na działania przełożonego dotyczące udzielenia tego urlopu. W lipcu 2008 r. Wojewódzka Komisja Lekarska MSWiA w G. rozpoznała u powódki zespół neurasteniczny o charakterze przemęczenia zawodowego i orzekła o konieczności

udzielenia jej urlopu zdrowotnego w okresie od dnia 19 lipca 2008 r. do dnia 18 stycznia 2009 r. W konsekwencji tego orzeczenia Komendant Powiatowy PSP w K. w lipcu 2008 r. udzielił powódce miesięczny urlop zdrowotny, a następnie przedłużył go do dnia 31 października 2008 r. i odmówił udzielenia urlopu na dalszy okres.

W listopadzie 2008 r. Komendant Wojewódzki PSP w G. zwrócił się o zwolnienie powódki ze służby w związku z jej bardzo częstą nieobecnością w służbie, wysyłaniu przez nią bezpodstawnych skarg, bezprawnym posługiwaniem się pieczętą związku zawodowego, ale Komendant Główny PSP uznał, iż te argumenty nie są wystarczające aby wniosek uwzględnić. Wskutek odwołania powódki została też uchylona negatywna dla niej opinia służbowa za okres od dnia 17 grudnia 2005 r. do dnia 31 grudnia 2008 r.

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie, w wyniku wszczętego przez powódkę postępowania odwoławczego, uchylił nałożone na nią przez Komendanta Wojewódzkiego PSP w G. w grudniu 2008 r. i w czerwcu 2009 r. kary upomnienia i nagany (sygn. akt II SA/Wa 559/12, sygn. akt II SA/Wa 428/10).

Decyzją z dnia 10 marca 2009 r. Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych odmówił uwzględnienia wniosku powódki o przeprowadzenie postępowania administracyjnego w sprawie udostępnienia przez Komendanta Wojewódzkiego PSP w G. danych osobowych powódki, zawartych w decyzji z dnia 18 lipca 2008 r., osobom nieupoważnionym.

Powódka, w okresie pełnienia służby, korzystała z możliwości wcześniejszego wyjścia z pracy bądź późniejszego przybycia do pracy, powołując się na sytuację zdrowotną własną lub dziecka, co do zasady uzyskując zgodę bezpośredniego przełożonego, przy czym wyjścia te były częstsze, niż u innych pracowników wydziału kwatermistrzowskiego KW PSP w G.. Regularnie korzystała z możliwości uczestniczenia w zajęciach sportowych w godzinach pracy. Powódka nie była pomijana przy awansowaniu. Powódka otrzymywała również nagrody pieniężne na takich samych zasadach jak pozostali funkcjonariusze. Nie była pomijana w szkoleniach. Na żadnym szkoleniu, odprawie, spotkaniu służbowym organizowanym w Komendzie Wojewódzkiej, czy też na innym szczeblu nie był poruszany temat powódki. Powódka nie była izolowana od innych pracowników.

Sąd Okręgowy wyjaśnił, iż okoliczności faktyczne w przedmiotowej sprawie ustalił w oparciu o zeznania świadków K. R., T. K., J. K. (1), W. K. (1), R. P., M. Ł., S. K., J. J. (1), K. M., W. P., J. K. (2), H. G. (1), J. J. (2), P. W. – wszystkie w zakresie uznanym za wiarygodne oraz częściowo w oparciu o zeznania świadków P. K., M. W., R. O. i P. S., J. M.. W niewielkim zakresie Sąd wziął pod uwagę zeznania świadka L. S.. Nadto, Sąd oparł się na zeznaniach powódki H. S. oraz słuchanych za pozwanych A. R. (2) i E. K. – w zakresie uznanym za wiarygodne i miarodajne oraz na dokumentach i sporządzonych w sprawie opiniach sądowo – lekarskich. Sąd uznał za wiarygodne dowody w postaci dokumentów zgromadzonych w aktach niniejszej sprawy, kserokopiach aktach osobowych powódki oraz aktach postępowań dyscyplinarnych i administracyjnych, z których przeprowadził dowód, gdyż ich autentyczność nie budziła wątpliwości, nie została też skutecznie podważona przez którąkolwiek ze stron postępowania. Sąd uznał, iż dokumenty te zostały zgromadzone w sposób zgodny z obowiązującymi przepisami prawa, a ich treść koresponduje z twierdzeniami stron.

Sąd Okręgowy wyjaśnił, iż dał również wiarę opiniom sądowo – lekarskim biegłych sądowych z zakresu kardiologii, neurologii, psychologii i psychiatrii dotyczących stanu zdrowia powódki. Sąd nie znalazł podstaw do odmówienia wiarygodności tymże opiniom, gdyż były sporządzone przez osoby posiadające wiedzę specjalną, w przypisanej formie. W ocenie Sądu, opinie te zostały wykonane w sposób rzetelny i fachowy, są wyczerpujące i należycie uzasadnione, zawierają wszelkie niezbędne elementy, takie jak sprawozdanie z dokonanych czynności i spostrzeżeń, kategoryczną odpowiedź na postawione biegłym pytania, wnioski oraz uzasadnienie pozwalające na sprawdzenie przez sąd logicznego toku rozumowania biegłych. Opinie, w tym opinie uzupełniające, wyczerpująco odnoszą się do wszystkich kwestii zawartych w tezie dowodowej postanowienia sądu oraz do zarzutów stron. Ich uzasadnienia są sformułowane w sposób przystępny i zrozumiały, także dla osób nieposiadających wiadomości specjalnych, do czego zobowiązuje przepis art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 285 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do podważenia opinii ww. biegłych, uznając, iż stanowią one wiarygodną podstawę do rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Ww. biegli sądowi zgodnie stwierdzili, że rozpoznane u powódki schorzenia układu nerwowego, układu sercowo – naczyniowego oraz przebyte zaburzenia adaptacyjne pod postacią zespołu neurastenicznego nie spowodowały u powódki rozstroju zdrowia i istotnego uszczerbku skutkującego długotrwałą niezdolnością do pracy. W szczególności biegli sądowi psychiatra i psycholog, do których opinii powódka wniosła liczne zastrzeżenia, jednoznacznie wskazali, że rozpoznane przez nich zaburzenia miały jedynie charakter nerwicowy i nie wymagały hospitalizacji ani podejmowania intensywnej terapii wielokierunkowej. Zaburzenia te, w ocenie biegłych, były przemijające i subiektywnie odczuwane jako skutek problemów w pracy. Biegli w wyjaśnieniach ustnych do opinii pisemnej wskazali: „...stan psychiczny człowieka w danym momencie jest wypadkową wielu czynników. Czyli są to wszystkie czynniki, jakie niesie ze sobą życie. Pojęciem względnym jest określenie czynnika, które na daną osobę działa stresująco. W przypadku badania powódki nie zetknęliśmy się z takim czynnikiem. Nie było sytuacji, która w międzynarodowej kwalifikacji odpowiadałaby czynnikowi silnego stresu jak choroba, katastrofa, śmierć. Pojęcie na ile stres w pracy przekracza możliwości adaptacyjne danej osoby jest pojęciem bardzo subiektywnym i zależy od osobowości danej osoby. Nas interesuje o ile reakcje danej osoby mogłyby wskazywać na zaburzenia w reakcji na stres. W przypadku powódki nie zaobserwowaliśmy cech osobowości wykraczających poza szeroko rozumianą normę, których skutkiem byłaby określona reakcja na stres. Stres jest również pojęciem względnym”. Wobec powyższego, Sąd stwierdził, że argumenty powódki przeciwko opinii biegłych psychologa i psychiatry nie zasługują na uwzględnienie. W ocenie Sądu, wobec jednoznacznej treści opinii ww. biegłych, nie było jakiegokolwiek uzasadnienia dla dopuszczenia w sprawie dowodu z Instytutu Naukowo – Badawczego. Sąd oddalił wniosek dowodowy powódki w tym zakresie, na podstawie art. 217 § 2 k.p.c., uznając, że sporne okoliczności dotyczące stanu zdrowia powódki i wpływu jej sytuacji zawodowej na ten stan zdrowia, zostały już dostatecznie wyjaśnione, a złożony przez powódkę wniosek zmierzał li tylko do nadmiernego i bezzasadnego przedłużenia postępowania.

Na podstawie art. 217 § 2 k.p.c. Sąd oddalił wniosek dowodowy pozwanego o przesłuchanie w charakterze świadków członków Komisji Lekarskiej w G., bowiem w jego ocenie wniosek ten w żaden sposób nie przyczyniłby się do rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Okoliczność, na którą mieliby być przesłuchani członkowie Komisji Lekarskiej, a mianowicie okoliczność wydania orzeczenia i zasad udzielania funkcjonariuszom urlopów zdrowotnych, została już udowodniona za pomocą złożonego do akt sprawy dokumentu – wydanego przez nich orzeczenia, którego autentyczności żadna ze stron nie kwestionowała. Odnośnie zaś zasad udzielania funkcjonariuszom urlopów zdrowotnych, Sąd Okręgowy wskazał, iż są one uregulowane powszechnie obowiązującymi przepisami prawa i jako takie nie mogą być przedmiotem dowodu.

Sąd Okręgowy podkreślił, iż strony nie zgłosiły zastrzeżenia w trybie art. 162 k.p.c. o ewentualnym uchybieniu procesowym sprowadzającym się do niezasadnego oddalenia wniosków dowodowych, tym samym pozbawiły się możliwości powoływania się na to uchybienie w toku dalszego postępowania.

Zeznania świadków K. R., T. K. i W. K. (1) zostały przez Sąd I instancji uznane za wiarygodne w pełni, bowiem, w jego ocenie, były one jasne, spójne, rzeczowe i razem z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie tworzyły zwartą i logiczną całość. Z zeznań tychże świadków wynika w szczególności, iż Komendant Wojewódzki PSP w G., zanim podjął decyzję o przeniesieniu powódki do służby w Komendzie Powiatowej PSP w K., rozmawiał z nią na ten temat, przedstawił realizowany plan ograniczenia ilości etatów w Komendzie Wojewódzkiej i wskazał, że redukcja ta miała obejmować również etat zajmowany przez powódkę. Świadkowie podkreślali, że rozmowa przebiegała spokojnie, nikt nie podnosił głosu, Komendant próbował przedstawić powódce korzyści takiego przeniesienia, jednakże powódka od samego początku była negatywnie nastawiona do tejże propozycji. Nie przyjęła również propozycji skierowania jej na kurs aspirancki, gdyż, jak twierdziła, chce pójść na kurs oficerski. Świadkowie zgodnie zaprzeczyli również, aby (...) Komendant Wojewódzki PSP w G. odnosił się z dezaprobatą do działań powódki mających na celu obronę jej praw na wszelkiego rodzaju naradach i szkoleniach. Rzeczowo opisali zasady naboru na kursy oficerskie, ich liczbę od 2004 r. oraz częstotliwość. Ponadto świadek W. K. (1) – będący bezpośrednim przełożonym powódki – zeznał, że Komendant nigdy nie wydał mu polecenia, ani nawet nie zasugerował, aby miał on izolować powódkę od innych pracowników K. i aby miał on w jakiś szczególny sposób kontrolować powódkę. Świadek wiarygodnie wyjaśnił również co mogło być przyczyną tego, że powódka przez pewien okres czasu siedziała sama w

pokoju, jednakże, z całą stanowczością stwierdził, że na pewno, nigdy nie wydał polecenia, aby powódka siedziała sama. Powyższe znajduje również potwierdzenie w zeznaniach świadka J. J. (1), który fakt, iż powódka, w pewnym momencie pozostała sama w pokoju, nie odebrał jako chęci położonych izolowania jej od pozostałych pracowników, lecz wręcz przeciwnie, jako stworzenie jej komfortowych warunków pracy.

Zeznania świadka L. S. w zasadzie niewiele wniosły co do istoty sprawy. Z jego zeznań wynika jedynie to, że na żadnych obradach, szkoleniach czy naradach organizowanych przez Komendanta Wojewódzkiego, w których uczestniczył jako Komendant Powiatowy, nie padało nazwisko H. S. i nie przedstawiano jej przypadku. Nigdy też nie zdarzyło się, aby Komendant Wojewódzki zwrócił się na piśmie do komendantów miejskich i powiatowych informując o tym, że zdarzył się przypadek wystąpienia do Sądu o odszkodowanie, mobbing i dyskryminację, a w związku z tym, aby zwrócono uwagę na tego typu sytuacje w swoich komendach.

Sąd Okręgowy przyznał walor wiarygodności zeznaniom świadka J. K. (1) odnośnie kontaktów z powódką i przekazywania jej informacji na temat toczącego się w Komendzie Głównej PSP postępowania administracyjnego w związku z wniesieniem przez powódkę odwołania od decyzji w sprawie przeniesienia jej do służby w K. oraz przekazania powódce informacji odnośnie stanowiska Komendanta Głównego PSP, w sprawie obowiązku (...) Komendanta Wojewódzkiego udzielenia jej urlopu zdrowotnego. Zeznania świadka znajdują odzwierciedlenie w dokumentach zgromadzonych w toku postępowania (vide : k. 38 – 39) oraz w zeznaniach samej powódki uznanych w tym zakresie za wiarygodne.

Na wiarę zasługiwały również w pełni zeznania świadka R. P., który był w podobnej do powódki sytuacji, a mianowicie, powrócił do pełnienia służby po okresie długotrwałego zwolnienia lekarskiego. Jak wynika z jego zeznań, Komendant Powiatowy PSP w K. nie wyraził wobec niego jakiegokolwiek dezaprobaty z powodu wypadku, jakiemu uległ w czasie urlopu grając w piłkę nożną, nie utrudniał mu skierowania na Komisję Lekarską po tym zwolnieniu i nie opóźniał się też z wydaniem takiego skierowania. Podobnie zeznał w swoich zeznaniach świadek J. J. (2), który wskazał, że po powrocie z absencji został skierowany na Komisję Lekarską i nie miał żadnych nieprzyjemności związanych z usprawiedliwieniem tejże absencji.

Sąd ocenił również jako wiarygodne zeznania świadków M. Ł., S. K. i J. J. (1) odnośnie działań pozwanego względem powódki, przyczyn jej nieobecności w pracy, sposobu traktowania powódki przez przełożonych, kierowania jej na szkolenia, awansowania oraz udzielania urlopów zdrowotnych, wychowawczych i wypoczynkowych. Z zeznań świadków jednoznacznie wynika, że nigdy nie uczestniczyli w żadnym spotkaniu ani też nie byli przypadkowymi świadkami jakiegokolwiek zdarzenia, które świadczyłoby o niewłaściwym, dyskryminującym powódkę zachowaniu jej przełożonych. Nigdy nie spotkali się z sytuacją, aby ktokolwiek w stosunku do powódki zachowywał się w sposób nieuprzejmy, wulgarny czy arogancki. Świadek M. Ł. wskazała również, że nigdy nie było tak, aby powódka była pomijana w awansach. W ogóle, w czasie jej pracy w Komendzie nie spotkała się z taką sytuacją, aby ktokolwiek był pominięty w awansowaniu, wręcz przeciwnie – podkreśliła, że niejednokrotnie zdarzało się, że Komendant występował o awans przed terminem. Świadek zeznała również, że powódka awansowała tak długo jak to było możliwe ze względu na kwalifikacje i zajmowane stanowisko, tzn. do stopnia starszego ogniomistrza. Wyjaśniła, że dalszy awans powódki na tym stanowisku i przy wykształceniu, jakie posiadała, był niemożliwy ze względu na obowiązujące w tym zakresie przepisy. Świadek podała również, że powódka otrzymywała nagrody pieniężne na takich samych zasadach jak pozostali funkcjonariusze oraz korzystała z wszystkich przysługujących jej urlopów macierzyńskich, wychowawczych, wypoczynkowych i zwolnień lekarskich na dzieci. Jeżeli chodzi o nieobecności powódki, świadek podkreśliła, że na 8 lat zatrudnienia, mniej więcej połowy tego czasu powódki nie było w pracy. W zeznaniach świadka J. J. (1), Sąd Okręgowy w szczególności zwrócił uwagę na to, że fakt, iż powódka w pewnym momencie została sama w pokoju, w którym poprzednio pracowały 3 osoby, odebrał jako chęć stworzenia jej komfortowych warunków, nie zaś jako jej izolowanie. Świadek S. K., nie tylko zaprzeczył, aby ktokolwiek w jego obecności negatywnie wypowiadał się na temat powódki i aby była ona pomijana w awansach, ale również, wyjaśnił problemy jakie związane były z wprowadzeniem w latach 2007 – 2009 tzw. „reformy R.” i że przeniesienie funkcjonariusza do służby w komendzie powiatowej lub miejskiej dotyczyło nie tylko sytuacji samej powódki, a także potwierdził zasady naboru funkcjonariuszy na kursy oficerskie oraz częstotliwość i liczbę osób tam kierowanych (na co zwracali uwagę w swoich

zeznaniach świadkowie K. R., T. K. i W. K. (1)). Znamienne w zeznaniach tegoż świadka jest szczególnie to, że na kursy oficerskie kierowane były w pierwszej kolejności osoby, które posiadają kwalifikacje przydatne z punktu widzenia służby i zasługi dla tejże służby. Tymczasem, jak zeznał, powódka nie posiada żadnego nadzwyczajnego wykształcenia, ani też nie odznacza się jakimiś wyjątkowymi zasługami dla tej służby. Ostatni, jak dodał, odbył się w 2006 r. i na całe Województwo (...) były jedynie 3 miejsca.

Sąd Okręgowy, jako wiarygodne ocenił również zeznania świadka K. M., który potwierdził w szczególności, że nie było takiej sytuacji, aby na oficjalnych naradach czy odprawach, w tym podczas ich nieformalnych części, poruszano kwestie związane z powódką. Podał, że jedynie raz, w rozmowie w cztery oczy z Komendantem Powiatowym PSP w K., padło nazwisko powódki, ale jak wskazał, w jego ocenie Komendant ten jedynie żalił mu się, że musi zatrudnić adwokata; według świadka wyraźnie był rozżalony zaistniałą sytuacją.

Powyższe zeznania dotyczące braku rozmów na temat powódki na naradach, szkoleniach, czy też podczas odpraw, ćwiczeń lub też innych spotkań potwierdził w swoich zeznaniach świadek W. P.. Świadek ten, jak zeznał, nigdy nie słyszał, aby powódka przedstawiana była w złym świetle i aby w ogóle jej osoba była tematem rozmów. Nie słyszał również o zastrzeżeniach do wykonywania przez nią obowiązków służbowych czy jakichś innych bieżących czynności. Jedynie wśród współpracowników powódka była znana jako osoba, która korzysta z wielu zwolnień lekarskich i opieki nad dziećmi. W ocenie Sądu, brak było podstaw do podważenia wiarygodności ww. świadka.

Sąd I instancji zaznaczył, że jest rzeczą oczywistą, że pracownicy i funkcjonariusze Komend komentowali fakt absencji powódki. Oczywistym jest, że to na pozostałych w pracy pracowników i funkcjonariuszy rozkłada się obowiązek wykonywania zadań osób nieobecnych. Zresztą właśnie na absencje chorobowe powódki i konieczność wykonywania zadań przez pozostałych w pracy pracowników i funkcjonariuszy zwracano uwagę w uchylonej opinii służbowej powódki. Przy tym podkreślić należy, że to nie korzystanie z uprawnień macierzyńskich przez powódkę budziło zastrzeżenia, a wyjaśnień wymagało np. udzielenie urlopu dla poratowania zdrowia z uwagi na przemęczenie zawodowe po długotrwałej absencji w pracy.

Na wiarę zasługiwały również zeznania świadków J. K. (2), H. G. (1), J. J. (2) i P. W., którzy zeznawali na okoliczność sposobu traktowania i odnoszenia się do powódki przez pracodawców. Zeznania ww. świadków były jasne, spójne, rzeczowe, szczerze oraz wzajemnie się uzupełniające. Sąd nie znalazł jakichkolwiek podstaw, aby odmówić im wiarygodności. Świadców zgodnie zeznali, że w ich obecności nigdy nie doszło do jakichkolwiek bezprawnych działań wobec powódki. Wszyscy ww. świadkowie – za wyjątkiem J. K. (2), który nie był wówczas obecny w pracy – podpisali pismo skierowane przeciwko powołaniu A. R. (2) na stanowisko (...) Komendanta Wojewódzkiego i jak zeznali, żadnego z nich nie spotkały jakiegokolwiek reperkusje z tym związane. Świadek P. W., który był w podobnej sytuacji do powódki, gdyż miał wyższe wykształcenie, przy czym zaczynał w stopniu strażaka, zeznał, że pomimo podpisania przedmiotowego pisma, został oficerem, skończył Szkołę Aspirantów i awansował. Z jego zeznań wynika, że drogą, która pozwalała zdobyć szlify oficerskie, była nie tylko droga związana z ukończeniem bezpośrednio kursu oficerskiego, ale również droga ukończenia kursu podoficerskiego, następnie 2 – letniej Szkoły Aspirantów i uzyskanie dyplomu technika pożarnictwa. Posiadając dyplom technika i wyższe wykształcenie uzyskiwało się kwalifikacje umożliwiające wystąpienie do Komendanta o I stopień oficerski. Świadek ten dodał, że zarówno on jak i wielu jego kolegów z Komendy Wojewódzkiej skorzystali z opisanej wyżej drogi uzyskania stopnia oficerskiego, natomiast powódka była nastawiona wyłącznie na kurs oficerski i nie chciała pójść do Szkoły Aspirantów. Świadek potwierdził, że odmówiła ona propozycji Komendanta w tym zakresie.

Na wiarę tylko częściowo, w ocenie Sądu Okręgowego, zasługują zeznania świadka J. M.. Świadek ten jako dziwne zachowania odnotował wchodzenie do pokoju powódki osób, których nie widział był bowiem odwrócony tyłem do drzwi, albowiem zajmował się serwisem sprzętu elektronicznego, z relacji zaś powódki wiedział, że był to naczelnik lub zastępca Komendanta i że wchodzili bez słowa. Zeznania w tym zakresie są niespójne, świadek nie widział osób wchodzących, a wiadomym jest, że każdy może się pomylić wchodząc do innego pokoju niż zamierzał, czemu miałoby to rodzić zdziwienia świadek nie wyjaśnił. Natomiast na wiarę zasługuje część zeznań świadka odnośnie opisu pierwszego oficjalnego spotkania funkcjonariuszy z obecnym (...) Komendantem, choć zaznaczyć należy, że inni

świadcowie tego spotkania, nie opisywali tak negatywnej atmosfery tego spotkania. Jednak relacja tego świadka, co do zwrócenia się przez Komendanta do powódki, jako autorki pisma wystosowanego z ramienia związku zawodowego oponującego powołaniu Komendanta, potwierdzona została również pozostałym materiałem dowodowym. Przy tym zaznaczyć należy, że prośba Komendanta skierowana była nie tylko do powódki, ale i do przedstawiciela związku zawodowego Solidarność, który jak wskazywał świadek, wdał się z Komendantem w ostrą wymianę zdań. Świadek ten potwierdził także, że w tym czasie, w Komendzie Wojewódzkiej były dwa obozy – zwolenników i przeciwników obecnego Komendanta. Nadto zwrócić należy uwagę, że świadek zwrócił uwagę na niestosowność słów Komendanta jakie padły, jego zdaniem, w kierunku przeciwników: „Nie bójcie się surowego mięsa nie jem, krwi też nie piję.”( k. 719) . O ile słowa te są prawdziwe nie mogą one świadczyć o mobbingu, czy dyskryminacji funkcjonariuszy czy pracowników – oponentów Komendanta, a jedynie o braku właściwego, kulturalnego sposobu bycia zwierzchnika w danym momencie. Zresztą ten fragment zeznań świadka J. M. może znajdować odbicie w zeznaniach świadka J. K. (2), który choć określał (...) Komendanta jako profesjonalistę, który zaprowadził porządek w K., wskazywał też na pewne emocjonalne zachowania Komendanta i lęk niektórych przed zwróceniem mu uwagi. Sam świadek K. nie bał się Komendanta i zwracał uwagę zawsze, o ile zauważał jakieś nieprawidłowości (k. 716-717) .

Zasadniczo na wiarę zasługiwały również zeznania świadka M. W.. Świadek ten zeznał w szczególności, że przełożeni nie robili jakichkolwiek przeszkód związanych z jego propozycją przeniesienia się do pokoju powódki, by ktokolwiek wypowiedział złe słowo na jej temat i by podejmowano jakiegokolwiek bezprawne działania w stosunku do jej osoby. Świadek nie spotkał się również z poleceniami by nie kontaktować się z powódką, za wyjątkiem jednej sytuacji, w której naczelnik powiedział mu, że nie powinien być przenosić się do pokoju powódki. Świadek nie potrafił jednak jasno i wiarygodnie wyjaśnić dlaczego naczelnik, skoro najpierw, jak sam wskazał, nie czynił mu żadnych przeszkód, aby mógł przenieść się do powódki, później miałby twierdzić, że nie było to dobre posunięcie z jego strony, dlatego też, w tym zakresie, Sąd odmówił wiary świadkowi, tym bardziej że W. K. (1), w swoich zeznaniach, wyraźnie takiemu zachowaniu zaprzeczył. W pozostałym zaś zakresie, w ocenie Sądu, zeznania świadka M. W. były spójne, przekonujące i znajdowały odzwierciedlenie w pozostałych dowodach zgromadzonych w sprawie. Sąd zwrócił w szczególności uwagę na zaobserwowaną przez świadka reakcję bezpośredniego przełożonego powódki W. K. (1), który dowiedziawszy się o zamiarze przeniesienia powódki do K. powiedział „rozwalają mi wydział”. Świadek odniósł wówczas wrażenie, że W. K. nie był zadowolony ze zmian, gdyż w ten sposób miał on zostać pozbawiony dodatkowej osoby zatrudnionej w jego wydziale, co obala twierdzenia powódki o nieprzychylnym nastawieniu bezpośredniego przełożonego do niej. Świadek ten siedział w pokoju razem z powódką i nie zauważył też by ich rozmowy były podsłuchiwane przez przełożonego.

Zeznania świadka P. K. Sąd uznał za wiarygodne w zakresie w jakim znajdują potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie. Za wiarygodne Sąd uznał zeznania świadka odnośnie niezaobserwowania jakiegokolwiek niewłaściwego zachowania bądź wypowiedzi któregokolwiek z przełożonych bądź funkcjonariuszy wobec powódki. Z ostrożnością Sąd podszedł natomiast do zeznań świadka, wskazujących na kilka niewłaściwych wypowiedzi skierowanych pod adresem powódki w jego obecności. Zeznania świadka w tym zakresie stoją w ewidentnej rozbieżności z zeznaniami wszystkich ww. świadków, którzy podczas narad, szkoleń, ćwiczeń czy innych spotkań nie usłyszeli jakichkolwiek wypowiedzi na temat powódki. Odnośnie zaś zeznań świadka dotyczących izolowania powódki i jej podsłuchiwania przez naczelnika wydziału wskazać należy, iż są to jego tylko subiektywne odczucia, nie poparte jednak jakimikolwiek argumentami zasługującymi na uwzględnienie. Sam fakt, iż naczelnik wydziału stał pod drzwiami powódki, nie świadczy jeszcze o tym, że ją podsłuchiwał. Świadek W. K. (1), któremu Sąd dał wiarę w całości, wyraźnie temu zaprzeczył. Zaprzeczył również, aby miał on w jakiś szczególny sposób kontrolować powódkę i izolować ją od innych współpracowników, co znajduje potwierdzenie w zeznaniach innych świadków, w tym m.in. M. N., J. J. (1) i M. W., który siedział z powódką w pokoju i nie zaobserwował takich zachowań przełożonego . Nie bez znaczenia przy ocenie zeznań świadka P. K. jest również fakt, iż do dnia dzisiejszego utrzymuje on kontakty towarzyskie z powódką i jak sam wskazał, ma żal do swoich przełożonych z Komendy Wojewódzkiej, którego wyrazem było złożenie skargi do Komendanta Głównego. Przy tym podając jako przykład izolowania powódki fakt przeniesienia jego i pana W. do oddzielnych pokoi, świadek ten nie zauważył, że wskazywał jednoznacznie, iż również jemu stworzono komfortowe warunki pracy, bo jako osobie zajmującej się sprawami BHP przydzielono samodzielny pokój.



Sąd z dużą ostrożnością odniósł się również do zeznań świadka R. O., który informacje na temat przedmiotowego sporu powziął w większości bądź to od powódki bądź od jej męża, z którymi nadal utrzymuje kontakty towarzyskie. Sam również wskazał, że trudno mu jest rozdzielić relacje towarzyskie od służbowych, dlatego też Sąd uznał, że zeznania tegoż świadka są mało obiektywne i jako takie nie mogą stanowić podstawy wiarygodnych ustaleń faktycznych poczynionych w niniejszej sprawie. Pominąć należało zeznania na okoliczności związane ze służbą męża powódki, jako pozostające bez znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Bez znaczenia dla rozstrzygnięcia pozostają też opinie tego świadka odnośnie udzielania urlopów dla poratowania zdrowia. Z zeznań tego świadka wynika, że Komendant Wojewódzki skarżył się na powódkę w czasie rozmowy jaką toczył z Komendantem w ramach własnej działalności związkowej. Przy czym potwierdził, że Komendant dysponował dokumentacją powódki. Zaznaczyć należy, że dokładnie świadek nie potrafił przytoczyć słów Komendanta. Podał, że mimo, iż sprzeciwił się poruszaniu kwestii powódki w jego obecności, gdyż nie ma w zwyczaju omawiać spraw podczas nieobecności osób zainteresowanych, to jego stosunki z Komendantem układają się nadal poprawnie. Na marginesie wskazać należy, że świadek, który jak sam twierdzi, doradzał powódce i jej mężowi, znał sprawę z ich relacji, wiedział o ich interwencjach u Komendanta Głównego i w biurze poselskim J. K. (3), jednocześnie nie był zainteresowany wysłuchaniem relacji Komendanta, mimo że jak wynika z relacji świadka, ten odbywał spotkania ze świadkiem jako przedstawicielem związku zawodowego. Przy tym Komendant powoływał się na absencje chorobową powódki, dysponując i chcąc powołać się na dokumenty, zatem nie rzucając gołosłownych pomówień. Budzi wątpliwość, czy faktycznie doszło do rozmowy z Komendantem, czemu Komendant zaprzeczał (być może z uwagi na upływ czasu), jeśli nawet, nieprawdopodobnym byłby fakt, że Komendant przy świadku opisywałby w sposób niewłaściwy sytuację powódki, skoro zdawał sobie sprawę, że tak jak powódka świadek jest przedstawicielem związku zawodowego strażaków.

Sąd Okręgowy wskazał, że strona pozwana od początku postępowania nie kryła faktu, iż długotrwała absencja chorobowa powódki wpływała na ocenę jej pracy, co jest oczywistym w każdym zakładzie pracy i służbie.

Zeznaniom świadka P. S. Sąd dał wiarę w części, w której znalazły odzwierciedlenie w pozostałym materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie. Nie mają znaczenia dla sprawy zeznania świadka w zakresie własnej służby. Sąd zwrócił uwagę, że świadek, jako mąż powódki i jako jej pełnomocnik w toczących się postępowaniach dyscyplinarnych oraz administracyjnych i w konsekwencji osobiście zainteresowany w wygraniu sprawy przez powódkę, niekiedy nie powoływał się na konkretne fakty, lecz jej oceniał, twierdząc np., że pisma kierowane przez Komendanta Powiatowego do Komisji Lekarskiej były swoistego rodzaju próbami nacisku, co z oczywistych względów nie zasługiwało na uwzględnienie. Świadek powołał się na list z 03.11.2004r (k. 344-347) kierowany do Komendanta Głównego PSP przez grupę funkcjonariuszy wskazujących na nieprawidłowości w działaniu ówczesnego (...) Komendanta Wojewódzkiego, w którym wskazano m.in., że powódka po kilkunastu dniach pracy w KW została skierowana na kurs oficerski, mimo że wiele osób dużo bardziej na to zasługiwało. Świadek wskazywał, że dyskredytowało to jego osobę, wyglądało bowiem na to, jakby coś załatwiał własnej żonie. Przy czym zarówno świadek jak i powódka zaprzeczyli, że powódka otrzymała takie skierowanie. Zwrócić jednak należy uwagę na raport, co prawda z późniejszego okresu tj. z dnia 02 czerwca 2005 r., w którym powódka zwróciła się z prośbą do (...) Komendanta Wojewódzkiego PSP w G. o skierowanie na Podyplomowe Studia w zakresie przeszkolenia oficerskiego organizowane przez SGSP w W.. Raport został zaopiniowany pozytywnie przez Naczelnika Wydziału Kwatermistrzowskiego, faktycznie powódka ostatecznie nie została skierowana na taki kurs, ale zaznaczyć należy, że z postępowania dowodowego jednoznacznie wynika, że wobec małej ilości miejsc na kursy takie były kierowane osoby o wyjątkowej przydatności dla służby. W pozostałym zakresie, odnośnie toczących się postępowań, udziału powódki w związku (...) i sporządzenia uchwały związkowej, korzystania przez nią z urlopów, zeznania świadka, zasługiwały na wiarę.

Podobnie Sąd ocenił zeznania powódki H. S.. Powódka w toku procesu zeznawała konsekwentnie odnośnie podjętych wobec niej decyzjach o przeniesieniu do pełnienia służby w K., okolicznościach z tym związanych, przebiegu postępowań dyscyplinarnych i administracyjnych, działalności w związku (...), swojego stanu zdrowia i problemach związanych z uzyskaniem urlopu zdrowotnego. Twierdzenia powódki dotyczące jej relacji z Komendantem

Wojewódzkim PSP w G. oraz Powiatowym Komendantem PSP w K. stanowiły jednak subiektywną ocenę dokonaną przez powódkę aniżeli odtworzenie faktów.

Sąd przyznał walor wiarygodności zeznaniom słuchanych za pozwanych ad. 2 A. R. (2) i ad. 1 E. K., z uwagi na ich wewnętrzną logikę, brak sprzeczności oraz zgodność z innymi dowodami zgromadzonymi w sprawie. Relacja pozwanych dotycząca reorganizacji Komendy Wojewódzkiej w G., przyczyn przeniesienia powódki do pracy w Komendzie Powiatowej PSP w K., ilości związanych z tym decyzji, sporządzanych pism i odpowiedzi na skargi powódki kierowane do różnego rodzaju instytucji a także relacje związane z kierowaniem powódki na badania przez Komisję Lekarską, znajduje potwierdzenie i uzupełnienie w dokumentach zgromadzonych w toku postępowania oraz w zeznaniach świadków, m.in. K. R., T. K., W. K. (1) i P. W., którym Sąd dał wiarę w całości.

Sąd Okręgowy stwierdził, iż powódka prawidłowo określiła stronę pozwaną, jako Komendę Powiatową i Komendę Wojewódzką. Zgodnie bowiem z art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 24 sierpnia 1991 r. o Państwowej Straży Pożarnej, jednostkami organizacyjnymi Państwowej Straży Pożarnej są m. in.: komenda wojewódzka i komenda powiatowa (miejska). Do zadań komendanta wojewódzkiego PSP należy m.in. kierowanie komendą wojewódzką PSP, tak jak do zadań komendanta powiatowego (miejskiego) PSP należy kierowanie komendą powiatową (miejską) PSP. W niniejszym postępowaniu cywilnym nie ma znaczenia art. 11a ust. 1 cytowanej ustawy, zgodnie, z którym w postępowaniu administracyjnym, w sprawach związanych z wykonywaniem zadań i kompetencji Państwowej Straży Pożarnej, jeżeli ustawy nie stanowią inaczej, organem właściwym jest komendant powiatowy (miejski) Państwowej Straży Pożarnej.

Sąd Okręgowy wskazał, iż powódka domagała się zasądzenia na jej rzecz od pozwanych solidarnie kwoty 100.000 zł. Na kwotę tę składała się kwota 10.000 zł - z tytułu odszkodowania spowodowanego dyskryminacją dochodzoną solidarnie od obydwu pozwanych. Natomiast zadośćuczynienie jest zgłoszone z tytułu mobbingu i działań dyskryminujących łącznie, również solidarnie. Jak wskazał pełnomocnik powódki, ostatecznie z żądań należy rozumieć w ten sposób, że gdyby Sąd uznał, iż jedna z podstaw została wskazana niewłaściwie, należy zastosować drugą - zamiennie albo mobbing, albo dyskryminację. Pełnomocnik powódki wniósł również o orzeczenie przez Sąd ponad żądanie, gdyby Sąd oceniając materiał dowodowy doszedł do wniosku, że roszczenia są zgłoszone w kwotach niewystarczających.

Sąd Okręgowy stwierdził, iż analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego prowadzi do wniosku, iż roszczenie powódki jest bezzasadne.

W ocenie Sądu I instancji, nie może być mowy o jakiegokolwiek solidarności po stronie pozwanych. Solidarność ta nie wynika bowiem ani z ustawy ani z czynności prawnej - art. 369 kc. Pozwanymi w sprawie są dwie odrębne jednostki organizacyjne Skarbu Państwa, na rzecz których powódka świadczyła pracę w różnych okresach czasu. Nawet gdyby, jak podniosła powódka, działania obu pozwanych były ze sobą konsultowane, to i tak nie rodziłoby to po ich stronie solidarności w rozumieniu przepisu art. 366 § 1 i 2 kc.

Skoro więc, wobec ww. okoliczności, nie możemy przyjąć odpowiedzialności solidarnej pozwanych, to podkreślić należy, że na stronie powodowej spoczywał ciężar wykazania istnienia wszystkich przesłanek, jej zdaniem, wskazujących na odpowiedzialność z tytułu mobbingu i dyskryminacji po stronie każdej z pozwanych Komend. W tym zakresie, powódka nie sprostała jednak ciężarowi dowodu i w żaden sposób nie wykazała zasadności roszczenia w odniesieniu do każdego z pozwanych. Już z tego względu, powództwo podlegało oddaleniu.

Sąd Okręgowy uznał za niedopuszczalne żądanie powódki, aby Sąd orzekł ponad żądanie, gdyby uznał, że materiał dowodowy pozwala na zasądzenie zadośćuczynienia lub odszkodowania w wyższej wysokości, a to z uwagi na skreślenie ustawą z dnia 2 lipca 2004 r. przepisu art. 477<sup>1</sup> § 1 i 1<sup>1</sup> k.p.c.

W ocenie Sądu I instancji, bezpodstawne jest również żądanie powódki, aby Sąd sam uznał, po ocenie materiału dowodowego, która z podstaw odpowiedzialności pozwanych, jest właściwa do rozstrzygnięcia sprawy i zastosował tą, którą uzna za słuszną, tj. albo mobbing albo dyskryminację. Wprawdzie strona nie jest obowiązana do powoływania podstawy prawnej swojego żądania, niemniej jednak nie jest ona zwolniona od wskazania przesłanek, na podstawie,

których twierdzi, że dane działanie uznaje za dyskryminujące, a inne za noszące znamiona mobbingu. Wobec odmiennego charakteru tychże przesłanek Sąd nie może się tego domyślać, a tym bardziej wybierać, które działania pozwanych mogły powódkę dyskryminować, a które mogły nosić znamiona mobbingu i w zależności od tego zasądzić na rzecz powódki żadaną kwotę bądź to tytułem odszkodowania za dyskryminację bądź to tytułem zadośćuczynienia za stosowany wobec niej mobbing.

Sąd Okręgowy wyjaśnił, iż zgodnie z art. 94<sup>((3))</sup> § 1 k.p., pracodawca jest obowiązany przeciwdziałać mobbingowi. Definicję tego pojęcia zawiera § 2 tegoż przepisu, stanowiąc, że mobbing oznacza działania lub zachowania dotyczące pracownika lub skierowane przeciwko pracownikowi, polegające na uporczywym i długotrwałym nękaniu lub zastraszaniu pracownika, wywołujące u niego zaniżoną ocenę przydatności zawodowej, powodujące lub mające na celu poniżenie lub ośmieszenie pracownika, izolowanie go lub wyeliminowanie z zespołu współpracowników. W myśl art. 94<sup>((3))</sup> § 3 k.p., pracownik, u którego mobbing wywołał rozstrój zdrowia, może dochodzić od pracodawcy odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Jeżeli pracownik postrzega określone zachowania jako mobbing, to zaakceptowanie jego stanowiska uzależnione jest od obiektywnej oceny tych przejawów zachowania w kontekście ujawnionych okoliczności faktycznych (Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 listopada 2008 r., II PK 88/08, OSNP 2010, nr 9-10, poz. 114). Przepis art. 94<sup>((3))</sup> § 2 kp, dotyczy uzewnętrzniionych aktów (zachowań), które muszą mieć miejsce, aby powiązane z subiektywnymi odczuciami pracownika złożyły się na zjawisko mobbingu. Samo poczucie pracownika, że podejmowane wobec niego działania i zachowania mają charakter mobbingu, nie są wystarczającą podstawą do stwierdzenia, że rzeczywiście wystąpił mobbing. (podobnie: wyrok SN z 7 maja 2009r. III PK 2/09, LEX nr 510981 i M.P.Pr. 2009/8/394). Działanie stanowiące mobbing może, ale nie musi być sprzeczne z prawem w rozumieniu innych przepisów. Musi ono jednak być przynajmniej w pewnym sensie naganne, niemające usprawiedliwienia w normach moralnych lub zasadach współżycia społecznego. W cytowanym już wyroku z dnia 14 listopada 2008 r., Sąd Najwyższy wskazał m.in., że izolacja pracownika w grupie współpracowników nie stanowi autonomicznej cechy mobbingu. Tylko izolacja w grupie pracowniczej będąca następstwem działań polegających na negatywnych zachowaniach objętych dyspozycją tej normy (nękanie, zastraszanie, poniżanie, ośmieszanie) uzasadnia przyjęcie zaistnienia mobbingu. W zakresie zarzutu podejmowania przez pracodawcę mobbingu, podobnie jak przy zarzucie działań dyskryminujących pracownika, na pracowniku spoczywa obowiązek dowodowy w zakresie wskazania okoliczności, które uzasadniałyby roszczenie oparte na tych zarzutach. Dopiero wykazanie przez niego tych okoliczności pozwala na przerzucenie na pracodawcę obowiązku przeprowadzenia dowodu przeciwnego (tak SN w postanowieniu z 24 maja 2005r., II PK 33/05, Lex nr 184961, podobnie SN w wyroku z 5 października 2007r., II PK 31/07, LEX nr 328055, wyrok SN z 6 grudnia 2005r., III PK 94/05, PiZS 2006/7/35).

Materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie wykazał, zdaniem Sądu I instancji, aby w stosunku do powódki był stosowany mobbing. Powódka wskazała na następujące przejawy stosowania wobec niej mobbingu przez pozwanych (vide : k. 372) :

1. przeniesienie powódki do jednostki PSP w K. bez jej zgody i z pominięciem jej zdania w tej kwestii,
2. całkowite zignorowanie przez komendanta KP PSP w K. wniosku powódki o ubranie sztabowe – brak odpowiedzi od kwietnia 2009 r. do lutego 2010 r.,
3. nieudostępnienie powódce komputera w KP PSP w K. przez 3 tygodnie po podjęciu przez powódkę pracy po przeniesieniu, pomimo iż praca na stanowisku wiąże się z koniecznością korzystania z komputera,
4. przekazanie powódce w KP PSP w K. starego komputera z księgowości, nie nadającego się do pracy, pomimo wnioskowania przez nią o nowy komputer,
5. zabronienia przez Komendanta Powiatowego PSP w K. pożyczania powódce laptopa przez pracowników jednostki,
6. pominięcie powódki przy przyznawaniu nagród uznaniowych w listopadzie 2009 r.,

7. uzależnienie zakupu dla powódki specjalnej podkładki pod mysz komputerową od zgłoszenia takiego zapotrzebowania przez wszystkich pracowników – pomimo doznania przez powódkę urazu dłoni,
8. odmowa Komendanta Powiatowego PSP w K. wydania powódce delegacji na posiedzenie komisji dyscyplinarnej w dniu 09 grudnia 2009 r. i zobligowanie do skorzystania w tym dniu z urlopu – przy jednoczesnym wydaniu delegacji oraz samochodu służbowego dla rzecznika dyscyplinarnego,
9. izolowanie powódki w KW PSP w G. w 2007 r. po powrocie do pracy po 2 dniach nieobecności, na polecenie Komendanta Wojewódzkiego, poprzez przeniesienie świadków W. i K. do innych pokoi,
10. rozmawianie o powódce na wszelkiego rodzaju naradach i szkoleniach z udziałem Komendanta Wojewódzkiego, z dezaprobatą odnosząc się do działań powódki mających na celu obronę jej praw,
11. zniechęcanie świadka K. przez Komendanta Wojewódzkiego PSP w G. do podwożenia powódki do pracy poprzez pytania i sugestie, iż powinien się bać bliższych kontaktów koleżeńskich z powódką,
12. zdegradowanie powódki na stanowisko podoficerskie na skutek przeniesienia do służby w KP PSP w K., co zamknęło jej drogę do awansu i możliwości szkolenia w formie kursu oficerskiego pod pozorem ucywilniania stanowiska powódki w KW PSP w G. przy równoczesnym zatrudnieniu na to stanowisko strażaka, nie osoby cywilnej,
13. kontrolowanie powódki przez naczelnika na polecenie Komendanta Wojewódzkiego poprzez wchodzenie bez słowa do pokoju powódki oraz stanie za drzwiami jej pokoju,
14. zignorowanie konieczności udzielenia powódce urlopu zdrowotnego po opinii psychologicznej z dnia 01 sierpnia 2008 r. co spowodowało u powódki dalszy rozstrój zdrowia,
15. kwestionowanie przez Komendanta Powiatowego PSP w K. zdiagnozowanego u powódki zespołu neurastenicznego o charakterze przemęczenia zawodowego jako nieprawdopodobnego z uwagi na dużą absencję powódki podczas służby,
16. zainicjowanie przez pozwanych wobec powódki postępowania dyscyplinarnego i narażenie przy tym powódki na duży stres przy uwzględnieniu, iż orzeczeniem Odwoławczej Komisji Dyscyplinarnej z dnia 09 grudnia 2009 r. wszystkie zarzuty pod jej adresem zostały oddalone.

Odnośnie pierwszej z ww. sytuacji, Sąd Okręgowy stwierdził, iż decyzje o przeniesieniu powódki do pełnienia służby w Komendzie Powiatowej PSP w K. wynikały przede wszystkim z trwającej od 2007 r. do 2009 r. reorganizacji Komendy Wojewódzkiej PSP w G. w związku z ustawą z dnia 12 stycznia 2007 r. o ustanowieniu „Programu modernizacji Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Biura Ochrony Rządu w latach 2007 – 2009” (Dz. U. z 2007 r., Nr 35, poz. 213 ze zm.), polegającej na likwidacji i zastąpieniu stanowisk funkcjonariuszy stanowiskami w służbie cywilnej przy jednoczesnym przekazaniu etatów mundurowych do komend powiatowych/miejskich PSP województwa (...). W sumie Komenda Wojewódzka PSP w G. przez 3 lata przekazała 22 etaty mundurowe, otrzymując w to miejsce tylko 4 etaty cywilne. W ramach powyższej reorganizacji zlikwidowane zostało stanowisko w Wydziale Kwatermistrzowskim zajmowane zgodnie z regulaminem organizacyjnym Komendy Wojewódzkiej PSP w G. przez powódkę. Jak wynika z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, zmiany organizacyjne przeprowadzone w K. nie były rzekome. W ich efekcie faktycznie obniżyła się ilość funkcjonariuszy. Oprócz powódki, do innych Komend zostało przeniesionych 5 osób. Niewątpliwie, jak wynika z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, wpływ na te decyzje miały również dwie prośby Komendanta Powiatowego PSP w K. z dnia 16 kwietnia 2007 r. oraz z dnia 2 czerwca 2008 r. w sprawie pomocy w zakresie przeniesienia do służby innego funkcjonariusza przygotowanego do realizacji zadań wykonywanych przez dotychczasowego kwatermistrza - asp. W. S., który na własną prośbę został przeniesiony do Komendy Powiatowej PSP w K., w wyniku czego powstał wakat w KP PSP K.. Podejmując decyzję o przeniesieniu powódki do K. Komendant Wojewódzki PSP w G. brał również pod uwagę fakt, iż powódka zamieszkuje w miejscowości Ż. oddalonej od K. o około 12 km oraz fakt, że miała doświadczenie w zakresie prowadzenia spraw

kwatremistrzowskich. Należy zauważyć, że Komendant Wojewódzki PSP w G. rozmawiał z powódką przed podjęciem decyzji o przeniesieniu. Jak wynika jednak z zeznań świadków K. R., W. K. (1) i S. K. oraz zeznań słuchanego za pozwanego ad. 2 A. R. (2), powódka od samego początku była negatywnie nastawiona do przedstawionej jej propozycji i wskazywała innych funkcjonariuszy, którzy mogliby zostać przeniesieni; nie powoływała się jednak na żadne konkretne argumenty przemawiające przeciwko jej przeniesieniu do K.. Komendant wskazywał natomiast na korzyści takiego przeniesienia, w tym m.in. na bliższą odległość od miejsca zamieszkania oraz fakt, że zajmowałaby ona tam stanowisko aspirantki, po ukończeniu kursu, co dawałoby jej w przyszłości możliwość awansu. Komendant zaproponował jej również skierowanie na kurs aspirantki, jednakże powódka jej nie przyjęła.

Zgodnie z art. 94<sup>3</sup> § 2 k.p., aby mówić o zjawisku mobbingowym, należy wykazać albo działanie ukierunkowane na cel poniżenia/ośmieszenia/zastraszenia, albo wykazać, iż pracownik był obiektem oddziaływania, które według obiektywnej miary może być ocenione jako wywołujące jeden ze skutków określonych w tym przepisie (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 07 maja 2009r., III PK 2/09, Lex nr 510981). Jeśli przełożony nie ma na celu poniżenia pracownika, a jedynie zapewnienie prawidłowej organizacji pracy, nie można mówić o mobbingu. Wbrew twierdzeniom powódki, fakt, że było kilka decyzji pozwanym o przeniesieniu, które zostały uchylone przez organ nadrzędny, nie świadczy jeszcze o uporczywym nękanii powódki. Zaznaczyć należy, że decyzje te były uchylane wyłącznie z powodów formalnych, nie zaś merytorycznych. Sąd natomiast nie jest władny do oceny merytorycznej przedmiotowych decyzji, skoro w tym zakresie przewidziana jest określona ścieżka administracyjna. Nie mniej istotny jest również fakt, że jedna z tych decyzji uprawomocniła się, wobec czego Sąd nie może wchodzić w kompetencje organów administracyjnych i oceniać czy ostateczna decyzja o przeniesieniu rzeczywiście była zasadna.

W ocenie Sądu Okręgowego, materiał dowodowy zebrany w sprawie nie pozwolił również na przyjęcie, aby zachowania (czy sytuacje) opisane w od 2 – 8 ww. pisma procesowego powódki, nosiły znamiona mobbingu. Jak wyjaśnił przedstawiciel pozwanego ad. 1 Komendant Powiatowy PSP w K. E. K., odnosząc się do ww. zarzutów, powódka była osobą, która z każdą rzeczą zwracała się do niego na piśmie, tymczasem praktyka była taka, że każde zapotrzebowanie uzgadniano ustnie. Chodziło np. o podkładkę pod mysz, czy książki i wiele innych drobnych rzeczy. Niektóre prośby, jak podał, trzeba było oddalić, bo nie były adekwatne do żądania – nie było faktycznej potrzeby zakupienia takich rzeczy. Wskazać należy, że powódka sama będąc słuchana informacyjnie, które to wyjaśnienia potwierdziła będąc słuchana w charakterze strony, podała że zaopatrzenie pod mysz, z uwagi na uraz ręki powódki, zostało uwzględnione i jak podała poszedł wniosek żeby zakupić, przy czym uwzględniono wszystkich pracowników Komendy Powiatowej (k. 351-352). Również kwestię przydziału komputera opisywała powódka będąc słuchana informacyjnie, wskazując, że czekała trzy tygodnie na komputer i otrzymała komputer stary, a nowy otrzymała księgowość. W tym zakresie ocena, że nowy komputer był bardziej potrzebny księgowości niż na stanowisku powódki wydaje się racjonalna, tak samo jak przydział, czy pożyczanie laptopa. Odnośnie zaś wniosku powódki o odzież wskazać należy, że powódka w żaden sposób nie wykazała o jakie konkretnie umundurowanie, jaki rodzaj wносиła. Przy czym nikt nie kwestionuje, że powódka miała prawo i obowiązek zwracać się z zapotrzebowaniem na konkretne przybory, materiały, na piśmie, jednak jak zauważył pracodawca w Komendzie Powiatowej był zwyczaj najpierw omawiania i ustnego informowania o sprawie. Należy stwierdzić również, co do pozostałych stawianych pozwanym zarzutów, że to na powódce spoczywał ciężar dowodu w zakresie wykazania przesłanek i podstaw dyskryminacyjnych i świadczących o mobbingu. W tym zakresie nie wystarczy samo twierdzenie strony.

Odnośnie do zarzutu, iż temat powódki był poruszany na wszelkiego rodzaju naradach i szkoleniach z udziałem Komendanta Wojewódzkiego, z dezaprobatą odnosząc się do działań powódki mających na celu obronę jej praw, Sąd Okręgowy wskazał, iż żaden z przesłuchanych świadków, w tym W. P., K. M., K. R. i L. S., nie potwierdził tejsze okoliczności. Wręcz przeciwnie, jednoznacznie stwierdzili, że na żadnym szkoleniu, odprawie, spotkaniu służbowym organizowanym w Komendzie Wojewódzkiej, czy też na innym szczeblu nie był poruszany temat powódki. Nie zdarzyło się, aby padło jej nazwisko w kontekście jakiegokolwiek problemu omawianego na spotkaniach, szkoleniach bądź naradach.

Materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie pozwolił również na stwierdzenie, aby powódka była przez przełożonych izolowana od innych pracowników, a także by była w jakiś szczególny sposób kontrolowana. Jak wyjaśnił wiarygodnie świadek W. K. (1), powódka przez pewien czas siedziała sama w pokoju, gdyż funkcjonariusz, który dotychczas siedział z nią w pokoju zaczął pełnić obowiązki „behapowca” i otrzymał własny pokój, gdzie mógł przetrzymywać potrzebne mu dokumenty. Jak wskazał, nigdy nie wydał nikomu polecenia, aby powódka siedziała sama w pokoju, nigdy też jej nie podsłuchiwał pod drzwiami. Wielokrotnie w konkretnych sprawach przychodził do jej pokoju i rozmawiał z nią na ich temat. Nie było również takiej sytuacji, aby poinformował powódkę o tym, że ktoś wydał mu polecenie kontrolowania jej. Powyższe znajduje również potwierdzenie w zeznaniach świadka J. J. (1), który wprost wskazał, że fakt, iż przez pewien moment powódka została sama w pokoju, w którym poprzednio pracowały 3 osoby, nie odebrał jako izolowanie jej, lecz wręcz przeciwnie za stworzenie powódce komfortowych warunków. Fakt, iż przełożony powódki W. K. (1) nie miał jakiegokolwiek zamiaru pozbyć się powódki, a tym bardziej jej izolować czy nękać, wynika pośrednio również z zeznań świadka M. W., który w swoich zeznaniach opowiedział o sytuacji, w której W. K. (1) dowiedział się o przeniesieniu powódki do K.. Wówczas z jego ust miały paść słowa „rozwalają mi wydział”. Świadek, jak sam wskazał, odniósł wrażenie, że naczelnik nie jest zadowolony z tychże zmian. W ocenie Sądu, był to normalny ludzki odruch przełożonego, który nie jest zadowolony z tego, że traci pracownika.

Fakt, iż powódka nie była w żaden sposób izolowana i traktowana ją tak samo jak pozostałych współpracowników wynika również z zeznań świadka M. Ł., która wskazała, że nigdy nie uczestniczyła w żadnym spotkaniu, ani też nie była przypadkowym świadkiem jakiegokolwiek zdarzenia, które świadczyłoby o niewłaściwym, dyskryminującym powódkę zachowaniu jej przełożonych. Nigdy też nie spotkała się z sytuacją, aby ktokolwiek w stosunku do powódki zachowywał się w sposób nieuprzejmy, czy arogancki. Zawsze gdy powódka o to prosiła, dochodziło do spotkania z Komendantem i Komendant zachowywał się wobec niej właściwie.

O tym, że powódka przez cały okres służby w Komendzie Wojewódzkiej PSP w G. i w Komendzie Powiatowej PSP w K. była traktowana przez pracodawcę tak jak cała załoga, świadczyć może również fakt wyrażenia zgody na jej raport z dnia 15 września 2005 r. w którym prosi o zmianę rozkładu czasu służby ze względu na niedogodności związane z dojazdem z Ż. do G., czy też bardzo regularne korzystanie przez nią z możliwości uczęszczania na zajęcia sportowe. Powódka została również skierowana przez Komendanta Wojewódzkiego PSP w G. na sanatoryjny turnus antystresowy w 2007 r., gdzie spośród wszystkich kierowanych na takie turnusy w latach 2004 – 2009 powódka legitymowała się jednym z najniższych stażów służby oraz najniższym wiekiem. Nadto, jak wynika z zeznań przedstawiciela pozwanej ad. 1, nie robił on żadnych problemów powódce, gdy prosiła o wcześniejsze wyjście z pracy z uwagi na dziecko, a także gdy spóźniała się do pracy w związku z remontem drogi K. – Ż..

Odnosnie zaś zarzutu powódki, że pozwany ad. 1 zniechęcał świadka P. K. do podwożenia powódki do pracy, poprzez pytania i sugerowanie, że powinien się bać bliższych kontaktów z powódką, Sąd I instancji ponownie wskazał, że zeznania świadka w tym zakresie, jako zupełnie odosobnione, nie zasługiwały na uwzględnienie. Żaden ze świadków nie potwierdził bowiem, aby którykolwiek z przełożonych powódki bądź współpracowników zachowywał się wobec niej niewłaściwie, arogancko bądź wulgarnie. Gdyby faktycznie przyjąć, że doszło do tego typu zachowań, o których wspomina świadek P. K., to i tak należałoby je ocenić jako zjawisko jednostkowe i wyjątkowe, nie zaś długotrwałe i powtarzające się.

Odnosząc się do zarzutu zdegradowania powódki na skutek przeniesienia jej do Komendy Powiatowej PSP w K., Sąd Okręgowy zważył, że powódka w Komendzie Wojewódzkiej PSP w G. zajmowała stanowisko mł. inspektora, na które mianowana została w K. Miejskiej PSP w G. z dniem 01 marca 2001 r. zgodnie z obowiązującymi wówczas przepisami rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 16 czerwca 1997 r. w sprawie kwalifikacji zawodowych jakie powinni posiadać strażacy Państwowej Straży Pożarnej na określonych stanowiskach służbowych, oraz etatów stopni służbowych dla poszczególnych stanowisk (Dz. U. z 1997 r. Nr 70, poz. 446 ze zm.). Przepisy te umożliwiały mianowanie na stanowiska aspiranckie osoby takie jak powódka, czyli posiadające wykształcenie wyższe i kurs podoficerski. Możliwość taka została anulowana w wyniku wejścia w życie nowelizacji tego rozporządzenia w dniu 10 marca 2001 r. Powódce po przeniesieniu do Komendy Wojewódzkiej PSP w G. utrzymano jednak stanowisko

młodsze inspektora na podstawie § 6 ww. rozporządzenia, który został zinterpretowany na korzyść powódki. W dniu 24 sierpnia 2006 r. weszło w życie rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 25 lipca 2006 r. w sprawie stanowisk służbowych w jednostkach organizacyjnych Państwowej Straży Pożarnej, maksymalnych stopni przypisanych do poszczególnych stanowisk oraz dodatkowych wymagań kwalifikacyjnych, jakim powinni odpowiadać strażacy na określonych stanowiskach służbowych (Dz. U. z 2006 r., Nr 142, poz. 1022 ze zm.), które uchylono poprzednie rozporządzenie i w swojej treści nie przewidywało już rozstrzygnięcia odpowiadającego treści § 6 uchylonego rozporządzenia. Oznacza to, że powódka nie miała już prawa do zachowania stanowiska, które zajmowała w Komendzie Wojewódzkiej PSP w G., gdyż nie spełniała wymagań kwalifikacyjnych określonych przez nowe rozporządzenie. Jednakże decyzją pozwanego ad. 2 stanowisko to zostało jej utrzymane. Dopiero z chwilą przeniesienia do Komendy Powiatowej PSP w K., wobec braku możliwości utrzymania w nowej jednostce organizacyjnej PSP stanowiska, które powódka zajmowała w Komendzie Wojewódzkiej PSP w G. pozwany ad. 1 zmuszony był mianować pozwaną na stanowisko służbowe zgodnie z jej kwalifikacjami. Oznacza to, że obowiązujące przepisy prawne spowodowały takie a nie inne rozstrzygnięcie, tj. mianowanie na stanowisko starszego technika. Bezsprzecznie, nie było to zależne o decyzji któregośkolwiek z pozwanych. Dodać należy, że uposażenie powódki w związku z mianowaniem na stanowisko starszego technika nie zostało obniżone, a wręcz przeciwnie podwyższone. Biorąc pod uwagę powyższe, trudno zatem przyjąć, aby poprzez przeniesienie powódki do służby w Komendzie Powiatowej PSP w K. doszło do jej degradacji, a tym samym zamknięcia powódce drogi do awansu i możliwości szkolenia w formie kursu oficerskiego. Z zeznań przesłuchanych w sprawie świadków, w tym K. R., T. K., W. K. (1) bezsprzecznie wynika, że powódka mogła dość do stanowiska oficera w inny sposób niż poprzez ukończenie kursu oficerskiego, które to kursy – jak już zaznaczono powyżej – były organizowane bardzo rzadko i w pierwszej kolejności zaliczano do nich strażaków biorących bezpośredni udział w akcjach gaśniczych bądź też przeznaczonych na stanowiska dowódcze różnego szczebla, czyli osoby posiadające kwalifikacje szczególnie przydatne z punktu widzenia służby i zasługi dla służby – jak wynika z zeznań świadka M. Ł. i S. K. – co w ocenie Sądu I instancji, jest logiczne i w pełni uzasadnione. Jak wskazał świadek S. K., powódka nie posiadała żadnego nadzwyczajnego wykształcenia, ani też nie odznaczała się wyjątkowymi zasługami dla służby, dlatego też nie było podstaw, aby kierować ją na kurs oficerski. Świadek nadmienił, że ostatni taki kurs odbył się w 2006 r. i na całe Województwo (...) były tylko 3 miejsca. Nie sposób zatem zgodzić się z twierdzeniem powódki, że jako jedyna nie została wysłana na taki kurs. Sąd Okręgowy podkreślił, na co zwrócił uwagę również świadek S. K., że powódka, posiadając wykształcenie licencyjne, gdyby dodatkowo ukończyła Szkołę Aspirantów Pożarnictwa, to w perspektywie mogłaby zostać przedstawiona do awansu na pierwszy stopień oficerski. Powódka kilkakrotnie odmówiła jednak zarówno pozwanemu ad. 1 jak i ad. 2 skierowania na taki kurs.

Udzielanie urlopu zdrowotnego strażakowi jest uregulowane w art. 71 f ustawy z dnia 24 sierpnia 1991 r. o Państwowej Straży Pożarnej (Dz. U. 2006 r., Nr 96, poz. 667, z późn. zm.). Przyznanie urlopu zdrowotnego stanowi kompetencję przełożonego uprawnionego do mianowania, który przy udzielaniu takiego urlopu powinien brać pod uwagę proponowaną w orzeczeniu WKL MSWiA długość takiego urlopu i proponowany termin jego udzielenia, ale także powinien się kierować ustawowymi obowiązkami nałożonymi na komendanta jednostki organizacyjnej PSP. Drugi z warunków wymaga uwzględnienia przez uprawnionego do mianowania takich elementów jak realizacja przez strażaka jego obowiązków służbowych, możliwości finansowych jednostki PSP. Uwzględniając powyższe komendant jednostki organizacyjnej PSP decydując o udzieleniu urlopu zdrowotnego powinien kierować się takimi czynnikami jak: wspomnianymi środkami finansowymi, stanem wykonania przez danego strażaka obowiązków służbowych, jego dotychczasową absencją w służbie i jej skutkami dla funkcjonowania jednostki organizacyjnej PSP oraz innymi czynnikami decydującymi o potrzebach służby. Powyższe znajduje również potwierdzenie w piśmie WKL MSWiA w G. z dnia (...), w którym wskazano, że WKL MSWiA na podstawie zaświadczenia lekarskiego i propozycji lekarza psychiatry wystąpi do Komendanta Powiatowego PSP w K. „z wnioskiem o udzielenie Pani H. S. urlopu zdrowotnego w dniach 19 lipca 2008 r. – 18 stycznia 2009 r.”. Powyższe stwierdzenie daje wyraz fakultatywności, nie zaś obligatoryjności jego udzielenia w terminie wskazanym w orzeczeniu. Biorąc pod uwagę powyższe, trudno zatem uznać, aby pozwany ad. 1 zignorował kwestię udzielenia powódce urlopu zdrowotnego po opinii psychologicznej, skoro, jak wynika z jego pism kierowanych do powódki, zawsze stał na stanowisku, że jego udzielenie nie jest obligatoryjne. Faktu obligatoryjności udzielenia urlopu dla poratowania zdrowia nie można absolutnie wnioskować z brzmienia §

4 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 6 stycznia 2006 r. w sprawie warunków i trybu udzielania urlopów strażakom Państwowej Straży Pożarnej (Dz.U.2006.9.52). Zgodnie z ust. 1 tego przepisu płatnego urlopu zdrowotnego udziela się na podstawie orzeczenia komisji lekarskiej podległej ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych. Ustęp 2 zaś stanowi, że strażaka do komisji lekarskiej podległej ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych kieruje przełożony, o którym mowa w § 3 ust. 2, na wniosek lekarza lub samego strażaka. Przypomnieć należy, że rozporządzenie jest aktem niższego rzędu, zatem wykonuje ustawę, wskazując na sposób postępowania przy udzielaniu urlopu płatnego dla poratowania zdrowia. Rozporządzenie zaś nie dokonuje w żaden sposób interpretacji zapisów ustawy. Nadto zapisy cytowanego rozporządzenia nie są sprzeczne z wskazywanym art. 71 f cytowanej wyżej ustawy. Sąd Okręgowy stwierdził też, że nie powinno jako bezprawne być traktowane pismo Komendanta Powiatowego w K. z dnia 24.07.2008r., w którym zwrócił się do Wojewódzkiej Komisji Lekarskiej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji o wzięcie pod uwagę, przy ocenie przydatności do służby powódki, licznych absencji chorobowych powódki, faktu, że nie pełniła nigdy służby w oddziale bojowym, a jest pracownikiem biurowym, braku poprawy zdrowia po pobycie w sanatorium MSWiA, zwrócono bowiem w piśmie tym uwagę, że powódce - w dniu 29.07.2008r. - upływa 12-miesięczny okres przebywania na zwolnieniu lekarskim; mimo to Komisja Lekarska orzeczeniem z dnia 07.07.2008r. rozpoznała zespół neurasteniczny o charakterze przemęczenia zawodowego. Wskazane w tym piśmie okoliczności były faktami obiektywnymi. Zgodnie z § 6 ust 1 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 9 lipca 1991 r. (Dz.U.1991.79.349 ze zm.) w sprawie właściwości i trybu postępowania komisji lekarskich podległych Ministrowi Spraw Wewnętrznych, do komisji lekarskich kieruje się z urzędu lub na prośbę osoby ubiegającej się o wydanie orzeczenia lekarskiego. Zgodnie zaś z ust. 2 pkt. 2, do komisji lekarskiej kieruje się z urzędu osobę, której stan zdrowia daje podstawę do przypuszczeń, że stopień jej zdolności do służby uległ zasadniczej zmianie lub że dalsze pełnienie przez tę osobę służby na zajmowanym stanowisku jest niemożliwe. Ustęp 3 zaś stanowi, że do komisji lekarskich kierują, z zastrzeżeniem ust. 4-6, przełożeni właściwi w sprawach osobowych na wniosek lekarza zakładu służby zdrowia resortu spraw wewnętrznych lub z własnej inicjatywy.

Absencja chorobowa, na którą powoływał się Komendant, nie była związana z macierzyństwem powódki, swoje schorzenia powódka opisywała już w pozwie. W jaki sposób działania pozwanych miałyby się łączyć z dyskryminacją ze względu na płeć powódki, powódka - reprezentowana przez pełnomocników profesjonalnych - nie wyjaśnia. Z zeznań świadka R. P., zresztą członka rodziny powódki i jej męża, wynika, że również po zakończeniu długotrwałego zwolnienia lekarskiego został skierowany na badania lekarskie celem określenia zdolności do służby. Procedura wykonywania tych badań była długotrwała i w czasie ich wykonywania świadek był dopuszczony do służby na podstawie orzeczenia lekarza prowadzącego. Również świadek J. J. (2) po długotrwałej absencji chorobowej został skierowany na badania lekarskie i nie miał kłopotów z usprawiedliwieniem nieobecności. Zatem przypadki te są zdecydowanie odmienne od przypadku powódki, bowiem powódka po długotrwałym zwolnieniu lekarskim wystąpiła o urlop dla poratowania zdrowia na podstawie orzeczenia o rozpoznaniu zespołu neurastenicznego o charakterze przemęczenia zawodowego.

Jeżeli zaś chodzi o zainicjowanie postępowań dyscyplinarnych przez pozwanych, to wskazać należy, że związane ono było z naruszeniem przez powódkę dyscypliny służbowej. Wynika to jednoznacznie ze złożonych do akt sprawy dokumentów, zarówno w odniesieniu do niewykonania przez powódkę polecenia służbowego polegającego na zgłoszeniu się do WKL MSWiA w G. w celu ustalenia dalszej przydatności do służby niezwłocznie po długotrwałym zwolnieniu lekarskim trwającym od dnia 30 lipca 2007 r. do dnia 18 lipca 2008 r., a także w odniesieniu do naruszenia przez nią terminu i zasad usprawiedliwiania nieobecności w służbie. Nie miało to jednak nic wspólnego ze stosowaniem wobec powódki mobbingu. Niewątpliwie bowiem doszło do pewnych naruszeń ze strony powódki, ale ich ocena i zasadność (nie tyle złożenia wniosku o wszczęcie takiego postępowania, a zasadność zarzutu w kontekście zawinięcia obwinionego) należy do organów dyscyplinarnych i sądów administracyjnych. Przy tym wskazać należy, że Sąd podziela stanowisko Sądu Najwyższego zawarte w wyroku z dnia 17 maja 2007r. (SNO 29/07, LEX nr 471807), zgodnie, z którym wszczynanie postępowań dyscyplinarnych nie może być uznane za przejaw mobbingu w rozumieniu art 94<sup>(3)</sup> k.p jeżeli przynajmniej niektóre z zarzucanych sędziemu przewinień dyscyplinarnych znajdują potwierdzenie w toku takich postępowań. Przy tym należy mieć na uwadze fakt, że podstawą tych postępowań była



odmienna ocena udzielenia urlopu zdrowotnego, nie zanegowano zaś faktów okoliczności na podstawie, których wszczęto postępowania dyscyplinarne.

W myśl art. 94<sup>3</sup> § 3 k.p., prawo do zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę służy pracownikowi od pracodawcy pod warunkiem doznania rozstroju zdrowia kwalifikowanego w kategoriach medycznych. Nie jest w tym przypadku wystarczające wykazanie następstw w sferze psychicznej poszkodowanego, takich jak uczucie smutku, przygnębienia, żalu i innych negatywnych emocji, czy też, jak stanowi art. 448 k.c., naruszenia dobra osobistego. Dlatego roszczenie ofiary mobbingu o zadośćuczynienie krzywdzie na podstawie art. 94<sup>3</sup> § 3 k.p. aktualizuje się wyłącznie w sytuacji, gdy zostanie udowodniony skutek w postaci rozstroju zdrowia (vide : wyrok Sądu Najwyższego z dnia 07 maja 2009 r., III PK 2/09, OSNP 2011/1-2/5). Tymczasem, jak wynika z opinii biegłych sądowych z zakresu psychiatrii i psychologii zaburzenia nerwicowe stwierdzone w okresie od lutego do lipca 2008 r. były przemijające i subiektywnie odczuwane, jako skutek problemów w pracy. W psychice powódki nie powstała znacząca szkoda w związku ze zgłaszanymi wydarzeniami. Po terapii psychiatrycznej i wykorzystaniu zwolnienia lekarskiego powódka podjęła nowe zadania zawodowe, funkcjonuje poprawnie, nie leczy się psychiatrycznie i nie zgłasza żadnych problemów w zakresie funkcjonowania psychicznego poza uogólnionym, wskazanym przez powódkę jako „syndrom czerwonej pieczętki”, czyli występowaniem napięcia lękowego podczas otrzymywania kolejnych pism. W ocenie biegłych, nie stanowi to jednak o jakimkolwiek zaburzeniu. Biegli nie mieli jakichkolwiek wątpliwości, że powódka mieści się w normie. Nadto nie wykazano by zaburzenia nerwicowe miały związek ze służbą.

W tym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że powództwo o zadośćuczynienie z tytułu mobbingu i tak, mimo niewykazania przesłanek odpowiedzialności wobec każdego z pozwanych, nie zasługiwałoby na uwzględnienie z uwagi na niewykazanie przez powódkę zaistnienia przesłanek z art. 94<sup>3</sup> § 1-3 k.p., pomimo że to na niej spoczywał ciężar dowodu tych okoliczności zgodnie z art. 6 k.c. Postępowanie dowodowe nie wykazało, aby w trakcie jej zatrudnienia u któregośkolwiek z pozwanych występowały działania lub zachowania w postaci nękania, zastraszania, mające na celu poniżenie lub ośmieszenie, izolowanie lub wyeliminowanie z zespołu współpracowników, a dodatkowo jeszcze, by były uporczywe i długotrwałe. Postępowanie nie potwierdziło, aby powódka była źle traktowana przez stronę pozwaną, zarówno przez Komendantów, bezpośrednio przełożonych jak i pozostałych współpracowników. Sposób traktowania powódki nie odbiegał od normalnych relacji służbowych. Była ona traktowana przez wszystkich współpracowników w sposób życzliwy, a przez Komendantów czy przełożonych w identyczny sposób jak w stosunku do pozostałych pracowników. Nie można było zatem przyjąć, aby strona pozwana stosowała wobec powódki mobbing. W przekonaniu Sądu I instancji odczucia powódki były czysto subiektywne i nie miały potwierdzenia w rzeczywistości. Ponadto, postępowanie nie wykazało także, aby doznała rozstroju zdrowia, wskutek działań mobbingowych.

Na marginesie wskazać należy, że z tych samych względów w sprawie nie mogą być zastosowane art. 444 kc i 445 kc. Pełnomocnik profesjonalny reprezentujący powódkę nie wskazał na przesłanki faktyczne i prawne uzasadniające zastosowanie przepisów prawa cywilnego. Zresztą wskazać należy, że instytucje mobbingu i dyskryminacji są w pełni regulowane w przepisach prawa pracy. Sąd Okręgowy wskazał też, że postępowanie niniejsze nie wykazało naruszenia dóbr osobistych powódki, w tym takich jak zdrowie, godność.

Odnośnie żądania odszkodowania z tytułu nierównego traktowania w zakresie wpłaty składników wynagrodzenia, Sąd I instancji przywołał przepis art. 18<sup>3a</sup> § 1 k.p., zgodnie z którym pracownicy powinni być równo traktowani w zakresie nawiązania i rozwiązania stosunku pracy, warunków zatrudnienia, awansowania oraz dostępu do szkolenia w celu podnoszenia kwalifikacji zawodowych, w szczególności bez względu na płeć, wiek, niepełnosprawność, rasę, religię, narodowość, przekonania polityczne, przynależność związkową, pochodzenie etniczne, wyznanie, orientację seksualną, a także bez względu na zatrudnienie na czas określony lub nieokreślony albo w pełnym lub w niepełnym wymiarze czasu pracy, oraz art. 18<sup>3d</sup> k.p., zgodnie z którym osoba, wobec której pracodawca naruszył zasadę równego traktowania w zatrudnieniu, ma prawo do odszkodowania w wysokości nie niższej niż minimalne wynagrodzenie za pracę, ustalone na podstawie odrębnych przepisów.

Sąd Okręgowy, powołał się na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 stycznia 2007 r., II PK 180/06 (OSNP 2008, nr 3-4, poz. 36), który stwierdził, że w celu uruchomienia szczególnego mechanizmu rozkładu ciężaru dowodu określonego w art. 18<sup>3b</sup> § 1, pracownik, który we własnej ocenie był dyskryminowany, powinien wskazać przyczynę dyskryminacji oraz okoliczności dowodzące nierównego traktowania z tej przyczyny. Linię tę należy uznać za ustaloną – identycznie wypowiedział się SN w wyroku z dnia 18 września 2008r., II PK 27/08, M.p.Pr 2009/3/139.

W niniejszej sprawie powódka twierdziła, że była dyskryminowana ze względu na płeć, co łączyło się bezpośrednio z uprawnieniami macierzyńskimi i częstymi absencjami w pracy z tego powodu oraz ze względu na prowadzoną przez siebie działalność związkową. Powyższe nie znalazło jednak potwierdzenia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. Powódka korzystała z wszystkich możliwych świadczeń związanych z macierzyństwem, udzielano jej urlopów macierzyńskich, wychowawczych i nikt tego nie kwestionował. Nadto, w okresie pełnienia służby, powódka korzystała z możliwości wcześniejszego wyjścia z pracy bądź późniejszego przybycia do pracy, powołując się na sytuację zdrowotną własną lub dziecka – uzyskując zgodę bezpośredniego przełożonego. Nie sposób więc stwierdzić, aby z tego powodu powódka była dyskryminowana w jakikolwiek sposób. Faktycznie, w ocenie Sądu, konflikt powódki z przełożonymi powstał w związku z decyzją o przeniesieniu powódki do Komendy Powiatowej oraz w związku z odmienną interpretacją przepisów dotyczących udzielania urlopów dla poratowania zdrowia po wystąpieniu przez powódkę z takim wnioskiem o urlop dla poratowania zdrowia, którego uzasadnieniem było przemęczenie zawodowe, a następowało po długotrwałej absencji chorobowej, która nie miała jednak nic wspólnego z macierzyństwem i opieką nad dziećmi. Jak wynika z zeznań świadka M. Ł., powódka przez 8 lat zatrudnienia, mniej więcej połowy tego czasu nie było w pracy. Świadek potwierdziła, że w tym czasie powódka korzystała ze wszystkich przysługujących jej urlopów macierzyńskich, wychowawczych, wypoczynkowych oraz zwolnień lekarskich na siebie oraz na dzieci. Problem ujawnił się nie w czasie, w którym powódka przebywała na zwolnieniach związanych z opieką nad dziećmi, urlopami macierzyńskimi, czy wychowawczymi, a w sytuacji powrotu z długotrwałego zwolnienia lekarskiego przy złożeniu raportu o urlop zdrowotny z powodu przemęczenia zawodowego, z przyczyn, które wskazano wyżej, a dotyczących interpretacji przepisów.

Odnosnie zaś twierdzenia powódki, że genezą działań dyskryminacyjnych była działalność związkowa powódki, czego dowodem jest przebieg spotkania Komendanta Wojewódzkiego z załogą przy obejmowaniu przez niego stanowiska, stwierdzić należy, iż jest ono zupełnie bezpodstawne. Wskazać należy, iż na przedmiotowym spotkaniu Komendant poprosił jedynie przedstawicieli związków zawodowych, nie tylko powódkę, aby wyjaśnił dlaczego związek zawodowy był przeciwny powołaniu go na stanowisko (...) Komendanta Wojewódzkiego PSP w G.. Nie sposób nie zgodzić się w tym wypadku ze stanowiskiem pozwanego ad. 2, że było to standardowe pytanie, które jak najbardziej mieściło się w granicach współpracy kierownika jednostki ze związkami zawodowymi. Zrozumiałe jest, że nowy komendant chciał wiedzieć, co było powodem takiego stanu rzeczy, jakie zastrzeżenia czy wątpliwości mieli do jego osoby członkowie załogi, by ewentualnie je rozwiązać i wyjaśnić dalszy sposób wzajemnej współpracy. Istotne przy tym jest to, że żadnego z przesłuchanych w tym zakresie świadków, tj. J. K. (2), H. G. (2), P. W., którzy również podpisali pismo przeciwko powołaniu A. R. (2) na stanowisko Komendanta Wojewódzkiego nie spotkały jakikolwiek reperkusje z tym związane. Trudno zatem przyjąć, aby miały one dotknąć akurat powódkę.

Działania wskazywane jako mobbingowe przez powódkę, nie mogą świadczyć o jej dyskryminacji z przyczyn, które były omówione wyżej. W sprawie nie mógł mieć zastosowania art. 417 § 1.kc zgodnie, z którym za szkodę wyrządzoną przez niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej ponosi odpowiedzialność Skarb Państwa lub jednostka samorządu terytorialnego lub inna osoba prawna wykonująca tę władzę z mocy prawa. Komentowany przepis wymaga, by szkoda wyrządzona została przy wykonywaniu „władzy publicznej”. Wynika z tego, że chodzi tutaj wyłącznie o skutki funkcjonowania państwa i jednostek samorządu terytorialnego w sferze określonej pojęciem imperium, czyli działania i zaniechania polegające na wykonywaniu funkcji władczych i realizacji zadań władzy publicznej. Poza zakresem tego przepisu pozostają działania w zakresie usług użyteczności publicznej, wykonywane przez administrację państwową

lub samorządową bezpośrednio, jak i przekazywane odrębnym osobom prawnym. Jeśli więc podmioty wymienione w komentowanym przepisie wyrządzą szkodę na skutek działań podjętych poza sferą imperium, ich odpowiedzialność może nastąpić jedynie na ogólnych zasadach prawa cywilnego (por. Z. Radwański, A. Olejniczak, Zobowiązania..., s. 216; Z. Banaszczyk (w:) Kodeks..., s. 1244; A. Doliwa, Zobowiązania..., s. 113; tenże, Dychotomiczny charakter podmiotowości prawnej państwa (imperium i dominium), SP 2002, nr 3, s. 35). Dlatego judykatura przyjmuje, że za szkody wyrządzone przez Skarb Państwa przy wykonywaniu innych zadań, nienależących do sfery imperium, ponosi on odpowiedzialność na zasadach ogólnych (art. 416, 427, 430, 435-436 k.c. i inne). Nie sposób zatem uznać, aby zaniechanie obsługi obligacji skarbowych i niewykupienie ich w terminie przez Skarb Państwa nosiło cechy „wykonywania władzy publicznej” (wyrok SN z dnia 5 września 2008 r., I CSK 41/08, LEX nr 457851; tak również np. A. Doliwa, Zobowiązania..., s. 113). (tak też Komentarz do art. 417 Kodeksu cywilnego pod red. Agnieszka Rzeteckiej-Gil, LEX). Tym samym działania zwierzchników jako organów, reprezentantów pracodawców wobec powódki nie mieszczą się w zakresie działań przy wykonywaniu „władzy publicznej”. Tym bardziej w sprawie nie może mieć zastosowania art. 417<sup>1</sup> kc. W tym miejscu zresztą podkreślić należy, że w przepisach tych mowa o szkodzie, która w niniejszym postępowaniu nie została wykazana.

Powołując się na uchwałę Sadu Najwyższego z dnia 20 marca 2009 r. w sprawie I PZP 8/08, publik. OSNP 17-18/2009/219 Sąd Okręgowy wskazał, iż w sprawie z zakresu prawa pracy w I instancji sąd w składzie jednego sędziego jako przewodniczącego i dwóch ławników (art. 47 § 1 pkt 1 lit. a k.p.c.) może rozpoznać kilka roszczeń łącznie dochodzonych przez powoda w jednym postępowaniu (art. 191 i 193 § 1 k.p.c.), jeżeli wśród nich znajduje się choćby jedno, którego rozpoznanie powinno nastąpić w takim składzie.

Reasumując Sąd I instancji stwierdził, iż postępowanie dowodowe nie wykazało, aby powódka była dyskryminowana, stąd żądanie odszkodowania z tego tytułu jest niezasadne. Skoro postępowanie dowodowe nie wykazało naruszeń prawa i norm zwyczajowych przez pozwanych wobec powódki nie ma podstaw faktycznych do ustalenia odpowiedzialności na przyszłość pozwanych na podstawie art. 189 kpc. Biorąc pod uwagę wszystkie powyższe okoliczności Sąd, na podstawie art. 94<sup>3</sup> § 1 k.p.c. oraz art. art. 18<sup>3d</sup> k.p. stosowanych a contrario oddalił powództwo, o czym orzekł jak w pkt 1 sentencji wyroku.

W punkcie 2 wyroku Sądu Okręgowy odstąpił od obciążania powódki kosztami zastępstwa procesowego na mocy art. 102 kpc, przywołując w argumentacji stanowisko Sądu Najwyższego, iż gdy nieuwzględnienie powództwa wynika z przesłanek, które stronie trudnych do oceny, które stronie z racji emocjonalnego zaangażowania trudno ocenić obiektywnie to w takiej sytuacji subiektywne przekonanie o słuszności swego żądania uzasadniać może skorzystanie z instytucji art. 102 k.p.c. (por. odpowiednio wyroki Sądu Najwyższego z dnia 04 listopada 1970 r., III PRN 83/70, Lex nr 14091, z dnia 20 grudnia 1979 r. II PR 78/79, OSPiKA 1980/11/196 i odpowiednio postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 kwietnia 1971 r., I PZ 17/71, OSNCP 1971/12/222).

W apelacji od powyższego wyroku powódka, wnosząc o jego uchylenie, zarzuciła: 1) naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną i newszechstronną ocenę materiału dowodowego, a w konsekwencji 2) naruszenie prawa materialnego, tj. przepisów art. 417 i art. 441 § 1 k.c. poprzez ich błędną wykładnię, poprzez stwierdzenie braku podstaw solidarnej odpowiedzialności pozwanych za szkodę wyrządzoną powódce, przy wykonywaniu „administracyjnoprawnego imperium”. Stosunek służbowy strażaka jest bowiem administracyjnoprawnym stosunkiem zatrudnienia cechującym się podporządkowaniem funkcjonariusza przełożonemu.

W uzasadnieniu skarżąca zarzuciła, iż Sąd I instancji uznał za wiarygodne zeznania świadków pozostających w podległości służbowej ze stroną pozwaną, a niezasadnie zdyskwalifikował zeznania innych świadków – zawnioskowanych przez powódkę - argumentując to pozostawieniem przez nich w kontaktach towarzyskich z powódką. Jej zdaniem podległość służbowa wpływać musi na ocenę wiarygodności zeznań świadków, którzy

odpowiadali na pytania strony pozwanej, „jeszcze przed zadaniem im pytania”. Powódka wniosła o przesłuchanie świadków pełniących służbę w jednostkach organizacyjnych PSP podległych (...) Komendantowi Wojewódzkiemu PSP, na okoliczność towarzyskich relacji tych osób z pozwanymi.

Powódka zarzuciła też, iż Sąd I instancji nietrafnie ocenił opinię biegłych psychologów. Biegli bowiem, poza wskazaniem okresu choroby na początku 2008r., przyznali, że komisja lekarska uznała konieczność udzielenia jej urlopu na okres 6 miesięcy, zaś później nadal się leczyła. Pomimo tego Sąd uznał, nie doszło u powódki do rozstroju zdrowia. Na rozprawie apelacyjnej pełnomocnik zakwestionował przydatność dowodową sporządzonej w sprawie opinii biegłych psychologów i oddalenie wniosku powódki o dopuszczenie dowodu z kolejnej opinii biegłych w innym składzie. Powoływanie się przez Sąd I instancji, na art. 162 kpc nie jest w jego ocenie skuteczne, skoro powódka zakwestionowała prawidłowość oddalenia tego wniosku.

Powyższe spowodowało, że Sąd Okręgowy nie dokonał prawidłowej prawnej oceny stanu faktycznego. Powódka zakwestionowała ocenę prawną Sądu I instancji odnośnie braku solidarnej odpowiedzialności obu jednostek PSP, fakultatywności udzielania strażakom urlopu dla podratowania zdrowia, niedopuszczalności dokonywania przez Sąd oceny prawidłowości prawomocnej decyzji administracyjnej oraz przyjęcia, iż stosunek służbowy strażaka nie ma cech administracyjnego imperium. Zarzuciła też pominięcie przy dokonaniu tej oceny takich okoliczności jak: 1) wydanie przez Komendanta Wojewódzkiego PSP nieobiektywnej, stronniczej opinii i uchylenia jej następnie przez Komendanta Głównego PSP, 2) umorzenia i uniewinnienia postępowań dyscyplinarnych, a w konsekwencji „bezprawnego” przyjęcia, iż popełniła przewinienie dyscyplinarne, 3) obniżenia stanowiska służbowego powódki „w trakcie przeniesienia”, „co nie jest zgodne z obowiązującymi przepisami”.

Powódka zarzuciła, iż nie zachowano w stosunku do niej procedury narzuconej przez (...) (notatka z rozmowy ze strażakiem, rozwiązanie stosunku służbowego w przypadku braku zgody). Nie mają związku ze sprawą rozważania Sądu I instancji dotyczące obligacji Skarbu Państwa.

Powódka wyjaśniła, iż pozwany z naruszeniem prawa, bo bez jej zgody przeniósł ją do służby w innej miejscowości prawomocną decyzją. Nie złożyła od niej skargi, bo nie miała już psychicznej siły na kolejną walkę, a nie dlatego iż decyzja ta jej prawidłowa. Aktualnie wystąpiła o stwierdzenie nieważności tej decyzji. W związku z powyższym, na rozprawie apelacyjnej, pełnomocnik powódki wniósł o zawieszenie postępowania do czasu zakończenia postępowania administracyjnego.

W odpowiedziach na apelację strona pozwana wniosła o jej oddalenie, a pełnomocnicy jednostek PSP o zasądzenie zwrotu kosztów zastępstwa procesowego na rzecz każdej z tych jednostek (KW PSP w wysokości podwójnej stawki minimalnej wg norm przepisanych – k. 1158 a.s, KP PSP w wysokości ustalonej wedle norm przepisanych k. 1165). W uzasadnieniu strona pozwana oświadczyła, iż Sąd I instancji dokonał wszechstronnej oceny materiału dowodowego i prawidłowych ustaleń faktycznych oraz prawnych, a zarzuty apelacji są bezzasadne.

Pozwany Skarb Państwa – Komendant Wojewódzki PSP w G. wniósł zażalenie na rozstrzygnięcie o kosztach zawarte w punkcie 2 zaskarżonego wyroku, domagając się jego zmiany i obciążenia powódki kosztami zastępstwa procesowego zgodnie ze złożonym wnioskiem, ewentualnie uchylenia zaskarżonego postanowienia „i przekazanie Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania”. Ponadto wniósł o zasądzenie od powódki „na rzecz pozwanego ad.2” - Komendanta Wojewódzkiego PSP kosztów postępowania zażaleniowego według norm przepisanych. Pozwany zarzucił, oczywiście naruszenie przepisu postępowania – art. 98 § 3 kpc w związku z § 6 rozporządzenia Min. Sprawiedliwości z 28.09.2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu. Pełnomocnik strony wskazał na długotrwałość postępowania sądowego, aktywne uczestnictwo pełnomocnika w tym postępowaniu, rezultat postępowania zgodny ze stanowiskiem, które reprezentował w procesie. Powódka przez „cały przebieg procesu” bardzo szczegółowo i konkretnie przedstawiała swoje racje, dlatego bezzasadne jest stanowisko Sądu I instancji, iż wskutek emocjonalnego zaangażowania nie potrafiła obiektywnie ocenić sprawy i zasadności swojego stanowiska. Ponadto korzystała w sprawie z pomocy profesjonalnego pełnomocnika. Sąd Okręgowy nie dokonał oceny podstaw do zastosowania art.

102 kpc – starannego uwzględnienia i rozważenia okoliczności sprawy i dokładnego uzasadnienia takiego orzeczenia, naruszając w ten sposób zasady postępowania.

Na rozprawie apelacyjnej pełnomocnik powódki wniósł o oddalenie zażalenia pozwanego i w sytuacji oddalenia apelacji nieobciążenie powódki kosztami postępowania apelacyjnego stosownie do art. 102 kpc.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja jest niezasadna, nie zawiera bowiem zarzutów skutkujących zmianą lub uchycieniem zaskarżonego wyroku.

Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własne, wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia ustalenia Sądu I instancji oraz dokonaną ocenę prawną i ile poniżej nie uznał odmiennie. Przypomnieć należy, iż Sąd odwoławczy nie musi powtarzać dokonanych prawidłowo ustaleń Sądu I instancji, wystarczy stwierdzenie, że ustalenia te podziela i przyjmuje za własne. Konieczne jest jednak ustosunkowanie się do wszystkich zarzutów apelacji (vide wyrok SN z 23 lutego 2006r. II CSK 126/05 Lex nr 179973). Nadto Sąd odwoławczy nie jest związany zarzutami apelacji dotyczącymi prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego; w granicach zaskarżenia bierze jednak pod uwagę nieważność postępowania (por. uchwała SN 7 sędziów z 31 stycznia 2008r. III CZP 49/07 pub. OSNC 2008r. z. 6 poz. 55).

Sąd Apelacyjny nie stwierdził nieważności postępowania, a tym samym nie było podstaw do uchycenia wyroku na mocy art. 386 § 2 kpc w związku z art. 379 kpc, w szczególności w związku z art. 379 pkt 2, 4, 5 kpc.

Zgodnie z uchwałą Sądu Najwyższego z dnia 06.02.2014r. II PZP 2/13, którą Sąd II instancji jest związany w niniejszej sprawie (art. 390 § 2 kpc), sąd pracy jest właściwy do rozpoznania sprawy funkcjonariusza PSP o odszkodowanie i zadośćuczynienie za naruszenie dóbr osobistych, wskutek działań dyskryminacyjnych i mobbingowych w jednostce organizacyjnej, w której pełni lub pełnił służbę – art. 111a ustawy z dnia 24.08.1991r. o Państwowej Straży Pożarnej (tj. Dz.U. z 2013r. poz. 1340 ze zm. – dalej: „upsp”). Stosownie do art. 111a upsp, sprawy dotyczące roszczeń majątkowych o świadczenia pieniężne wynikające ze stosunku służbowego strażaków rozstrzygają sądy pracy. Rozpoznanie przez Sąd I instancji przedmiotowej sprawy w składzie ławniczym przewidzianym w art. 47 § 2 pkt 1c kpc dla postępowania odrębnego z zakresu prawa pracy w sprawach o odszkodowanie lub zadośćuczynienie w wyniku stosowania mobbingu, było zatem prawidłowe, tym samym nie zachodzi przesłanka z art. 379 pkt 4 kpc.

W uzasadnieniu powołanej uchwały Sąd Najwyższy wyjaśnił, iż przepis art. 111a upsp, nie stanowi odrębnego przepisu, z mocy którego do roszczeń z innych (niż stosunek pracy) stosunków prawnych stosuje się przepisy prawa pracy, w rozumieniu art. 476 § 1 pkt 2 k.p.c., lecz ma wyłącznie charakter procesowy, określając właściwość rzeczową sądu pracy w sprawach dotyczących roszczeń majątkowych o świadczenia pieniężne wynikające ze stosunku służbowego strażaków. Przez roszczenia te z kolei rozumieć należy wszelkie roszczenia o świadczenia pieniężne, w tym o charakterze odszkodowawczym, niezależnie od ich materialnoprawnej podstawy, o ile wynikają ze stosunku służbowego w tym sensie, że warunkuje on ich powstanie. Sprawy te są zatem sprawami cywilnymi w znaczeniu formalnym w rozumieniu art. 1 k.p.c., które podlegają rozpoznaniu według zasad procesowych przewidzianych w przepisach o postępowaniu odrębnym w sprawach z zakresu prawa pracy. Przedmiotowa sprawa nie jest zatem sprawą z zakresu prawa pracy (art. 459 kpc w związku z art. 476 § 1 kpc), stąd nie może mieć do niej zastosowanie art. 460 § 1 kpc. Przepis ten normuje bowiem w sposób szczególny zdolność sądową i procesową w sprawach z zakresu prawa pracy. Zgodnie z tym przepisem zdolność sądową i procesową ma także pracodawca, chociażby nie posiadał osobowości prawnej. Funkcjonariusz straży pożarnej nie jest pracownikiem w rozumieniu art. 2 k.p., zaś jednostka organizacyjna straży pożarnej nie jest jego pracodawcą w rozumieniu art. 3 k.p. To z kolei powoduje, że zdolność sądowa przysługuje w przedmiotowej sprawie nie jednostce organizacyjnej PSP, a Skarbowi Państwa, ze skutkami w zakresie zastosowania art. 67 § 2 k.p.c. (vide uzasadnienie powołanej uchwały SN sygn. II PZP2/13, a także wyrok S.N. z dnia 16 czerwca 2009 r. w sprawie I PK 226/08, publik. LEX nr 707727 i wyrok S.A. w Rzeszowie z dnia 07 stycznia 2014 r. w sprawie III APa 15/13, publik. LEX nr 1409285). W konsekwencji nie jest też trafny zarzut apelacji naruszenia art. 441 § 1 kc, normujący odpowiedzialność solidarną pozwanych za szkodę wywołaną czynem niedozwolonym.

Nieprawidłowo zatem Sąd I instancji stwierdził, iż Komenda Powiatowa PSP w K. i Komenda Wojewódzka PSP w G. mają zdolność sądową do występowania w sprawie jako pozwani, gdyż stosownie do art. 67 § 2 kpc, zdolność tę ma wyłącznie Skarb Państwa. Powyższe jednakże nie skutkowało nieważnością postępowania podstawie art. 379 pkt 2 kpc. W pierwszej kolejności wskazać należy, iż zgodnie z art. 67 § 2 kpc, za Skarb Państwa podejmuje czynności procesowe organ państwowej jednostki organizacyjnej, z której działalnością wiąże się dochodzone roszczenie lub organ jednostki nadrzędnej. W zakresie określonym odrębną ustawą za Skarb Państwa czynności procesowe podejmuje Prokuratoria Generalna Skarbu Państwa. Do nieważności postępowania dochodzi, jeżeli w sprawie istnieje obowiązkowe zastępstwo przez Prokuratorię Skarbu Państwa, a czynności procesowe za Skarb Państwa podejmuje bezpośrednio wskazana w pozwie statio fisci lub ustanowiony przez tę jednostkę organizacyjną pełnomocnik procesowy (por. wyrok S.A. w Gdańsku z dnia 12 maja 2009 r. w sprawie I ACa 355/09, publik. LEX nr 524884, wyrok SN z 10 stycznia 2013r. IV CSK 403/12 Lex nr 1308151). Zgodnie z art. 8 ust 1 pkt 1 ustawy z dnia 08 lipca 2005 r. o Prokuratorii Generalnej Skarbu Państwa (Dz. U. z 2005 r. Nr 169, poz. 1417 ze zm.), zastępstwo procesowe Skarbu Państwa przez Prokuratorię Generalną jest obowiązkowe do zakończenia sprawy, z zastrzeżeniem art. 8b - w sprawach rozpoznawanych w pierwszej instancji przez sąd okręgowy. Niniejszy przepis nie ma jednakże zastosowania w niniejszym postępowaniu, gdyż przedmiotowa sprawa została wszczęta w dniu 04 listopada 2008 r. tj. przed dniem wejścia w życie z dniem 12 czerwca 2009 r. ustawy z dnia 19 marca 2009 r. o zmianie ustawy o Prokuratorii Generalnej Skarbu Państwa (Dz. U. z 2009 r. Nr 79, poz. 660, dalej: „ustawa nowelizująca”). Stosownie do art. 2 ust 1 ustawy nowelizującej, sprawy wszczęte przed sądem (..) przed dniem wejścia w życie tej ustawy, w których zgodnie z przepisami ustawy o Prokuratorii Generalnej Skarbu Państwa w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą, po dniu jej wejścia w życie zastępstwo procesowe Skarbu Państwa przez Prokuratorię Generalną Skarbu Państwa jest obowiązkowe, prowadzi się na dotychczasowych zasadach. W myśl zaś art. 8 ust. 1 ustawy o Prokuratorii Generalnej Skarbu Państwa w brzmieniu obowiązującym w wniesienia pozwu, zastępstwo procesowe Skarbu Państwa przez Prokuratorię Generalną było obowiązkowe, jeżeli wartość przedmiotu sprawy przewyższała kwotę 1.000.000,00 zł. Ponieważ wartość przedmiotu niniejszej sprawy nie przewyższa kwoty 1.000.000,00 zł, Sąd Apelacyjny stwierdził, iż zastępstwo procesowe Skarbu Państwa przez Prokuratorię Generalną w niniejszej sprawie obowiązkowe nie było. W konsekwencji nie było podstaw do stwierdzenia nieważności postępowania na podstawie art. 379 pkt 2 kpc. Podkreślić też należy, iż Skarb Państwa był reprezentowany nieprzerwanie w toku procesu przez obie jednostki organizacyjne PSP, których działania zdaniem powódki uzasadniały jej żądanie, stąd nie zachodzi także nieważność postępowania na podstawie art. 379 pkt 5 kpc.

Stosownie do treści art. 67 § 2 k.p.c., zdolność sądowa w niniejszej sprawie przysługuje Skarbowi Państwa, za który czynności procesowe podejmują organy jednostek organizacyjnych, z których działalnością wiążą się dochodzone roszczenia, tj. Komendant Powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w K. w odniesieniu do Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w K. i Komendant Wojewódzki Państwowej Straży Pożarnej w G. w odniesieniu do K. Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w G. (art. 8 ust. 1 pkt 2 i 3 upsp, art. 11 ust 1 i 2 upsp, § 5 ust 1 i 2 rozporządzenia MSWiA z 26 lipca 2006r. w sprawie ramowej organizacji komendy wojewódzkiej i powiatowej Państwowej Straży Pożarnej – Dz.U. z 2006r. poz. 1037 ). W pozwie powódka określiła stronę pozwaną jako Skarb Państwa – Komenda Powiatowa PSP w K., Komenda Wojewódzka PSP w G. (k. 2-10 i n. do k. 370 akt sprawy), a obie te jednostki wniosły odpowiedzi na pozew jako reprezentanci Skarbu Państwa (k. 227, 229-237, 238 i 245 akt sprawy). Sąd Okręgowy, aż do dnia 06 sierpnia 2010 r. (k. 497 akt sprawy) prowadził proces z oznaczeniem Skarbu Państwa jako strony pozwanej, następnie z urzędu zmienił oznaczenie strony pozwanej, uznając, że w sprawie ma zastosowanie przepis art. 460 § 1 kpc. W konsekwencji w zaskarżonym wyroku z dnia 28 lutego 2013 r. oznaczył stronę pozwaną jako: 1) Komenda Powiatowa PSP w K. i 2) Komenda Wojewódzka PSP w G.. Sąd I instancji nieprawidłowo przyjął, że sprawa niniejsza jest sprawą z zakresu prawa pracy, a zatem stroną procesową w postępowaniu sądowym w tej sprawie nie jest Skarb Państwa, lecz państwowa jednostka organizacyjna, będąca zakładem pracy w rozumieniu art. 3 k.p., która podejmuje czynności procesowe na podstawie art. 67 § 1 k.p.c., a nie na podstawie art. 67 § 2 k.p.c. (por. postanowienie S.N. z dnia 15 grudnia 2009 r. w sprawie II PZ 23/09, publik. LEX nr 577835).

Przedmiotowa sprawa jest sprawą cywilną (art. 2 kpc), a w stosunkach cywilnoprawnych to Skarb Państwa jest podmiotem praw i obowiązków, które dotyczą mienia państwowego, nie należącego do innych osób prawnych (art. 34

k.c.). Poszczególne jednostki organizacyjne Skarbu Państwa (stationes fisci) nie mają odrębnej osobowości prawnej, nie mogą więc mieć zdolności sądowej - art. 64 § 1 k.p.c. (por. postanowienie S.N. z dnia 31 maja 2000 r. w sprawie I CKN 250/00, publik. LEX nr 532099). Materialnoprawna konstrukcja zakładająca jednolitość Skarbu Państwa, jako osoby prawnej, na płaszczyźnie właściwej reprezentacji przewidzianej w art. 67 § 2 k.p.c. wywiera ten skutek, że niezależnie od wielości wskazanych przez stronę państwowych jednostek organizacyjnych lub organów, z których działalnością wiąże się dochodzone roszczenie, stroną pozwaną jest zawsze Skarb Państwa, a nie wskazane jednostki (por. wyrok S.A. w Poznaniu z dnia 21 maja 2013 r. w sprawie I ACa 308/13, publik. LEX nr 1342317). Gdy stroną w procesie jest Skarb Państwa, prawidłowe oznaczenie strony pozwanej powinno zawierać określenie „Skarb Państwa” i wskazywać właściwą państwową jednostkę organizacyjną, z której działalnością wiąże się dochodzone roszczenie. Obowiązek właściwego oznaczenia strony pozwanej spoczywa na powodzie, jednakże w praktyce za ukształtowany uważany jest pogląd, iż sąd orzekający winien czuwać nad tym, by Skarb Państwa był reprezentowany w procesie przez właściwą jednostkę (por. wyroki SN: z dnia 22 lutego 2001 r. w sprawie III CKN 295/00, publik. LEX nr 52382, z dnia 18 września 2008 r. w sprawie II PK 16/08, publik. LEX nr 526697).

Podmiotowe przekształcenie powództwa staje się aktualne wówczas, gdy wady w wyznaczeniu przez powoda podmiotowych granic procesu nie można naprawić w drodze sprostowania oznaczenia stron (por. wyroki S.N. z dnia 13 czerwca 1980 r. w sprawie IV CR 182/80, publik. LEX nr 2553, z dnia 03 grudnia 2010r. I PK 120/10 Lex 1113005). Należy przy tym odróżnić niewłaściwe oznaczenie strony od niewłaściwego doboru podmiotów procesu. W sytuacji pierwszej - czyli również wtedy, gdy nie orientując się, kto według przyjętej konstrukcji prawnej powinien być stroną, powód wciągnął do procesu niewłaściwego pozwanego (np. jednostkę organizacyjną osoby prawnej zamiast tę osobę) - naprawienie wady następuje w drodze sprostowania oznaczenia stron. Polega ono na uzupełnieniu lub konkretyzacji (lecz nie na zmianie) pierwotnego oznaczenia strony (vide postanowienie S.N. z dnia 10 grudnia 2001 r. w sprawie I PZ 93/01, publik. LEX nr 81952). Tam natomiast, gdzie powód prawidłowo oznaczył podmiot, który według jego intencji miał być stroną przeciwną, ale - z punktu widzenia prawa materialnego - dokonał doboru tego podmiotu w sposób niewłaściwy, do usunięcia wady aktu jego woli może dojść już tylko przez odwołanie wadliwej czynności procesowej (art. 203 k.p.c.) albo w drodze podmiotowego przekształcenia procesu (art. 194-198 k.p.c.) (por. postanowienie S.N. z dnia 09 sierpnia 2000 r. w sprawie I CKN 749/00, publik. LEX nr 52784). W konkretnej sprawie powódka w pozwie prawidłowo oznaczyła stroną pozwaną, jako Skarb Państwa – wskazując przy tym statio fisci, stosownie do art. 67 § 2 kpc, a pozwany w toku procesu był prawidłowo reprezentowany przez organy właściwych jednostek organizacyjnych PSP. Do wadliwej zmiany oznaczenia strony pozwanej doszło wskutek działania Sądu I instancji z urzędu. W Sąd Apelacyjny uznał, iż nieprawidłowe oznaczenie strony pozwanej można usunąć jako oczywistą omyłkę w oznaczeniu tej strony i tak identyfikując wolę powódki wynikającą z pozwu (pozwania Skarbu Państwa) oraz mając na uwadze zakres przedmiotowy i podmiotowy rozstrzygnięcia, stosownie do art. 350 § 1 i 3 kpc, powyższy wyrok sprostował (pkt I orzeczenia).

Powódka sformułowała w apelacji zarzut zarzuty dotyczące naruszenia zarówno norm prawa procesowego, jak i norm prawa materialnego. W pierwszej kolejności Sąd odwoławczy winien się odnieść do zarzutów formalnych, bowiem brak uchybień w tym zakresie stwarza dopiero możliwość dokonana oceny prawidłowości zastosowania norm prawa materialnego. W niniejszej sprawie taka kolejność nie mogła być zachowana, ponieważ Sąd I instancji roszczenia powódki oceniał generalnie w odniesieniu do norm prawa pracy - gromadził i weryfikował materiał dowodowy, dokonywał ustaleń faktycznych w odniesieniu do przesłanek wynikających z tych norm, mimo iż sprawa nie jest sprawą z zakresu prawa pracy, co było nieprawidłowe – o czym niżej.

Przedmiot procesu i rozstrzygnięcia determinowane są przez treść żądania. Ustalenie treści żądania pozwala na stwierdzenie, które okoliczności faktyczne są istotne dla rozstrzygnięcia o nim, mając na uwadze hipotezę konkretnej normy stanowiącej podstawę prawną tego żądania. Przedmiot procesu wyznaczają zgłoszone przez powoda żądanie i okoliczności faktyczne przytoczone w celu jego uzasadnienia (art. 187 § 1 k.p.c.). Zindywidualizowanie powództwa wymaga istnienia jego podstawy faktycznej, tj. przytoczenia okoliczności faktycznych. Chodzi przy tym o wskazanie tylko istotnych okoliczności faktycznych, które skonkretyzują roszczenie formalne, a także je uzasadnią, czyli wskażą hipotezy norm prawnych, które stanowią podstawę prawną powództwa.

W toku procesu przed Sądem I instancji, powódka kilkakrotnie modyfikowała żądanie jakościowo i zmieniała także podstawę powództwa - istotne okoliczności faktyczne powołane jako uzasadnienie żądania. Przypomnieć należy, iż w pozwie z dnia 04 listopada 2008r. kierowanym przeciwko Skarbowi Państwa powódka domagała się kwoty 100 tys. zadośćuczynienia za rozstrój zdrowia psychicznego w latach 2007-2008 wywołany nierównym traktowaniem, dyskryminacją (ze względu na płeć i stan zdrowia). Jako działania bezprawne pozwanej wskazała przeniesienie jej do Komendy Powiatowej PSP w K., pomijanie w awansach i szkoleniach, niegodne traktowanie przez przełożonych, ujawnienie jej chorób w decyzji administracyjnej przez komendanta wojewódzkiego. W toku procesu powódka wskazała także, iż konsekwencją przeniesienia jest degradacja służbowa, utrata wyższej grupy uposażenia i możliwości awansu. Natomiast w piśmie procesowym z dnia 10 marca 2011r. powódka zmieniła swoje żądanie w ten sposób, iż domagała się 10 tys. odszkodowania za szkody (straty materialne i utracone korzyści), jakich doznała w związku z wydaniem przez jednostki PSP „szeregu bezprawnych decyzji i działań” wobec powódki w latach 2007-2010r. – a zatem również tych zaistniałych w toku procesu. Na kwotę tę składać się miały koszty leków, dojazdów powódki do lekarzy, nakład pracy powódki związany z prowadzeniem kolejnych sporów i uchylaniem kolejnych decyzji. Ponadto powódka domagała się 90 tys. zadośćuczynienia za doznaną krzywdę – cierpienia wywołane działaniami jednostek PSP. Na rozprawie w dniu 31 stycznia 2013r. pełnomocnik powódki oświadczył, iż kwoty 10 tys. powódka domaga się solidarnie od jednostek tytułem „odszkodowania spowodowanego dyskryminacją”, a „zadośćuczynienie jest zgłoszone z tytułu mobbingu i działań dyskryminujących łącznie”. Żądania te powódka wywodziła z przepisów prawa pracy. W świetle powyższego stwierdzić należy, iż w marcu 2011r. powódka wystąpiła z nowym żądaniem – o odszkodowanie, ograniczyła natomiast żądanie zadośćuczynienia o 10 tys. złotych, przy czym nie cofnęła powództwa co do tej kwoty. Sąd przedmiotem rozstrzygnięcia winny być roszczenie o odszkodowanie w wysokości 10 tys. zł i roszczenie o zadośćuczynienie w pierwotnej wysokości 100 tys. zł.

Jak wskazano wyżej, przedmiotowa sprawa nie jest sprawą z zakresu prawa pracy, funkcjonariusz straży pożarnej nie jest bowiem pracownikiem (art. 2 kp). Zatem przepisy kodeksu pracy normującego prawa i obowiązki pracowników i pracodawców (art. 1 kp) nie mogą być podstawą odpowiedzialności pozwanej Skarbu Państwa w stosunku do powódki.

Żaden przepis pragmatyki służbowej (upsp) nie uprawnia do stosowania odpowiednio przepisów prawa pracy do roszczeń strażaka o zadośćuczynienie za mobbing, odszkodowanie za dyskryminację. Rozważane roszczenia należy zatem oceniać w odniesieniu do unormowań Kodeksu cywilnego regulujących odpowiedzialność deliktową Skarbu Państwa.

Z podstawy faktycznej powództwa wynika, iż zgłoszone roszczenia powódka wywodziła z faktu naruszenia jej dobra osobistego w postaci zdrowia. Odpowiedzialność z kolei wiązała z niezgodnym z prawem działaniem lub zaniechaniem przy wykonywaniu władzy publicznej. Sąd Apelacyjny podziela ocenę prawną dokonaną przez Sąd I instancji, iż powódka nie może skutecznie dochodzić swoich roszczeń z art. 417 kc. W myśl tego przepisu, za szkodę wyrządzoną przez niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej ponosi odpowiedzialność Skarb Państwa lub jednostka samorządu terytorialnego lub inna osoba prawna wykonująca tę władzę z mocy prawa. Pojęcie wykonywanie władzy publicznej obejmuje tylko takie działania które ze swej istoty, a więc ze względu na charakter i rodzaj funkcji przynależnej władzy publicznej wynikają z kompetencji określonych w samej Konstytucji RP oraz z innych przepisów prawa. Ich wykonywanie łączy się z możliwością władczego kształtowania sytuacji jednostki (zob. wyrok SN z 10 czerwca 2005r. II CK 719/04 Lex nr 180859). „Organem władzy publicznej jest każdy podmiot, który wykonuje władzę publiczną, kształtuje w drodze przymusu sytuację prawną jednostki. Jeżeli wykonuje on zarówno władzę publiczną, jak i funkcjonuje w sferze cywilnoprawnej, należy uznać, że organem władzy publicznej w znaczeniu art. 77 Konstytucji jest tylko wówczas, gdy działa posługując się metodami władczymi lub jeżeli jest zobligowany do podjęcia takiego działania” - wyrok SA w Białymstoku z 29 lutego 2008r. I ACA 613/07 (Lex nr 383727). Chodzi zatem o działanie w takim obszarze, w którym może dojść do naruszenia prawa i wolności jednostki ze strony władzy publicznej. Obowiązkiem Państwa jest zapewnienie powszechnego bezpieczeństwa obywatelom (art. 5 Konstytucji RP). W pojęciu tym mieści się także organizowanie ochrony przeciwpożarowej, w tym poprzez nadzór Ministra właściwego do spraw wewnętrznych nad funkcjonowaniem systemu ratowniczo-gaśniczego (art. 12



ust 1 ustawy z 24.08.1991r. o ochronie przeciwpożarowej - tj. Dz.U. z 2009r. poz. 1380 ze zm.). Szczegółowe zasady organizacji krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego, w tym zadania komendantów wojewódzkich i powiatowych PSP normuje rozporządzenie MSWiA z 18.02.2011r. w sprawie szczegółowych zasad organizacji krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego (Dz.U. z 2011r. po z 239). Stosownie do art. 1 ust 1 upsp, Państwowa Straż Pożarna jest zawodową, umundurowaną i wyposażoną w specjalistyczny sprzęt formacją, przeznaczoną do walki z pożarami, klęskami żywiołowymi i innymi miejscowymi zagrożeniami. Komendant Główny PSP, jest centralnym organem administracji rządowej w sprawach organizacji krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego, podległym ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych – art. 9 ust 1 upsp. Zadania i kompetencje PSP na obszarze województwa wykonują: 1) wojewoda przy pomocy komendanta wojewódzkiego PSP, jako kierownika straży wchodzącej w skład zespolonej administracji rządowej w województwie, 2) komendant powiatowy (miejski) PSP. Komendant wojewódzki PSP wykonuje w imieniu wojewody zadania i kompetencje określone w ustawach – art. 11 ust 1 i 2 upsp. Z powyższego wynika, iż Skarb Państwa odpowiadać może na podstawie art. 417 kc, wyłącznie za szkodę wyrządzoną przez niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie strażaka PSP przy realizacji obowiązku Państwa polegającym na zapewnieniu bezpieczeństwa publicznego w zakresie powierzonym, na mocy konkretnych przepisów, Państwowej Straży Pożarnej (zob. wyrok SN z 08 listopada 2005r. I CK 201/05 lex nr 186831). Nie ulega wątpliwości, iż powódka nie upatruje źródła odpowiedzialności pozwanego w działaniach lub zaniechaniach podejmowanych/wynikających z organizacji krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego. Nietrafny jest zatem zarzut apelacji naruszenia przez Sąd I instancji przepisu art. 417 kc.

Za szkody wyrządzone przez Skarb Państwa przy wykonywaniu innych zadań, nie należących do sfery imperium, ponosi on odpowiedzialność na zasadach ogólnych (art. 416, 427, 430, 435-436 kc i inne). Stanowisko takie przedstawił Sąd Najwyższy, w powołanym przez Sąd Okręgowy, wyroku z 05 września 2008r. I CSK 41/08, w sprawie, w której strona domagała się od Skarbu Państwa odszkodowania za zaniechanie obsługi i niewykupienie w terminie obligacji Skarbu Państwa. Sąd Okręgowy powyższe orzeczenie powołał w celu uargumentowania swojego stanowiska odnośnie braku podstaw zastosowania art. 417 kc, co jednoznacznie wynika z treści uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia. W świetle powyższego, wątpliwości apelującej odnośnie celowości, czy też potrzeby powołania tego orzeczenia, nie są trafne.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego zasadność żądań powódki należało oceniać na podstawie przepisów art. 430 kc w związku z art. 445 kc i art. 444 § 1 kc. Przepis art. 430 kc normuje odpowiedzialność - na zasadzie ryzyka - zwierzchnika za szkodę wyrządzoną przez podwładnego innej osobie przy wykonywaniu powierzonych czynności. Przepis ten stanowi, iż „kto na własny rachunek powierza wykonanie czynności osobie, która przy wykonywaniu tej czynności podlega jego kierownictwu i ma obowiązek stosować się do jego wskazówek ten jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną z winy tej osoby przy wykonywaniu powierzonych jej czynności”. Zdrowie, jako szczególny rodzaj dóbr osobistych podlega ochronie stosownie do art. 444 i art. 445 kc. Jeżeli szkoda polega na uszkodzeniu ciała lub rozstroju zdrowia, poszkodowany może domagać się odszkodowania – wszelkich wynikłych z tego powodu kosztów, na podstawie art. 444 § 1 zd.1 kc, jak również zadośćuczynienia za doznaną krzywdę – na mocy art. 445 § 1 kc. Stosownie do art. 6 kc, na pokrzywdzonym spoczywa ciężar wykazania przesłanek odpowiedzialności zwierzchnika z art. 430 kc tj., a) szkody wyrządzonej przez podwładnego, b) winy podwładnego, c) powstania szkody przy wykonywaniu przez podwładnego powierzonych mu czynności (zob. wyroki SN z 14 marca 2012r. II CSK 343/11 Lex nr 1163192, 26 stycznia 2011r. IV CSK 308/10 Lex nr 784320, z 07 listopada 2013r. V CSK 519/12 Lex nr 1391709). W świetle powołanych przepisów bez znaczenia dla powstania odpowiedzialności są przyczyny, którymi kieruje się sprawca szkody działając bezprawnie (np. płeć, stan zdrowia, przynależność związkowa poszkodowanego).

Sąd I instancji prawidłowo ustalił, iż powódka nie udowodniła, iż poniosła szkodę majątkową wskutek wykonywania przez podwładnych pozwanego (zwierzchnika) powierzonych im czynności w latach 2007-2010r. Na kwotę odszkodowania składać się miały się koszty leków, dojazdów powódki do lekarzy, nakład pracy powódki związany z prowadzeniem kolejnych sporów i uchylaniem kolejnych decyzji. Powódka nie wykazała ani faktu powstania szkody majątkowej w ww. postaci, ani jej rozmiaru, stąd jej żądanie o odszkodowanie należało oddalić jako nieudowodnione. Odnosząc się do stanowiska zaprezentowanego przez pełnomocnika powódki na rozprawie apelacyjnej, Sąd

Apelacyjny zauważa, iż skarżąca nie domagała się w toku I instancji w ramach odszkodowania wyrównania kwoty uposażenia w związku z przeniesieniem do Komendy Powiatowej w K., stąd nie było to przedmiotem rozstrzygnięcia.

Wobec kwestionowania przez pozwanego szkody niemajątkowej – rozstroju zdrowia powódki, Sąd Okręgowy zasadnie dopuścił dowód z opinii biegłych lekarzy kardiologa, neurologa, psychiatry i biegłego psychologa, bowiem dokonanie ustaleń w tym zakresie wymagało wiadomości specjalnych (art. 278 § 1 kpc). Biegli kardiolog i neurolog nie stwierdzili u powódki odpowiednio zmian patologicznych w układzie sercowo-naczyniowym i schorzeń neurologicznych (opinie k. 790 i 803 a.s.) Natomiast psychiatra i psycholog stwierdzili, że w okresie luty-lipiec 2008r. występowały u powódki zaburzenia adaptacyjne pod postacią zespołu neurastenicznego, nieznacznie nasilone, przemijające i subiektywnie odczuwane przez powódkę jako skutek problemów w pracy; nie spowodowały istotnego uszczerbku skutkującego długotrwałą niezdolnością do pracy. Rozstrój zdrowia w rozumieniu art. 444 § 1 kc, wyraża się w zakłóceniu funkcjonowania poszczególnych organów, bez ich widocznego uszkodzenia (np. zatrucie, nerwica, choroba psychiczna) – zob. Komentarz do kodeksu cywilnego, księga III tom 1, pod red. G.Bieńka do art. 444 kc, str. 417-Wydanie % LexisNexis). Z opinii psychiatry i psychologa wynika, iż w okresie luty-lipiec 2008r. występowały u powódki zakłócenia funkcjonowaniu stanu psychicznego wyrażające się zaburzeniami adaptacyjnymi pod postacią zespołu neurastenicznego. Skoro tak, to przyjęcie przez Sąd I instancji, iż powódka nie doznała rozstroju zdrowia jest nieprawidłowe, co słusznie zarzuca się w apelacji. Rozmiar, długotrwałość rozstroju zdrowia ma znaczenie dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia, ale pozostaje bez wpływu na ocenę, iż taki rozstrój powstał.

Podkreślić należy, iż z opinii biegłych wynika jednoznacznie, iż rozstrój zdrowia u powódki nastąpił wyłącznie w okresie luty-lipiec 2008r. Biegli psychiatra i psycholog logicznie uzasadnili swoje stanowisko w tym zakresie (tj. iż po tym okresie stan psychiczny powódki powrócił do normy), wskazując, iż bezpośrednio wynika to z informacji lekarza prowadzącego leczenie powódki, który w sierpniu 2008r. odnotował „przebytą” reakcję nerwicową (k. 881 a.s.) i stwierdzili, że po terapii i zwolnieniu powódka funkcjonuje poprawnie, nie leczy się psychiatrycznie, nie zgłasza żadnych problemów w zakresie funkcjonowania psychicznego poza uogólnionym „syndromem czerwonej pieczętki” (k. 798, 832, 952 a.s.). Nie podważa zasadności opinii biegłych w tym zakresie argument skarżącej, iż orzeczeniem z 07 lipca 2008r. Wojewódzka Komisja Lekarska rozpoznając zespół neurasteniczny o charakterze przemęczenia zawodowego, orzekła o konieczności udzielenia jej urlopu zdrowotnego od 19 lipca 2008r. do 18 stycznia 2009r. (k. 44 a.s.). W opinii psychologicznej z dnia 01 sierpnia 2008r. (k. 47-48 a.s.), na którą również powołali się biegli, psycholog na podstawie obserwacji, rozmowy z powódką, wyników przeprowadzonych testów, stwierdził bowiem jednoznacznie brak istotnych przeciwwskazań do dalszego pełnienia przez nią służby w PSP, o problemach w zakresie funkcjonowania psychicznego pisząc w czasie przeszłym (k. 47 a.s.). Nadto, po ponownym zbadaniu powódki w dniu 08 września 2008r. Wojewódzka Komisja Lekarska MSWiA w G., stwierdziła w ustaleniach stanu zdrowia „przebytą” reakcję nerwicową o charakterze neurastenicznym (k. 45-46 a.s.). Podkreślić też należy, że powódka odwołała się od powyższego orzeczenia, kwestionując ustalenie WKL MSWiA, iż nie jest zdolna do służby. W okresie od sierpnia 2008r do stycznia 2009r. powódka nie kontynuowała leczenia psychiatrycznego, a kolejne rzadkie wizyty, jak wyjaśnili biegli, miały charakter porad terapeutycznych. Również w okresie od grudnia 2009r. do września 2011r nie leczyła się w PZP (dokumentacja z PZP k. 909, 806-7 a.s, opinia k. 952 a.s.). Ww. biegli w ustnych wyjaśnieniach do opinii (k. 880-886 a.s.) podtrzymali stanowisko, iż stan psychiczny powódki po lipcu 2008r. nie wskazywał na żadne patologie. Potrzebę udzielenia urlopu zdrowotnego powódka uzasadniała również koniecznością przeprowadzenia leczenia ginekologicznego, które to leczenie zrealizowała w okresie tego urlop (vide uzasadnienie pozwu), pismo powódki do (...) MSWiA z 21 września 2008r k. 56-58, wynika badania k. 59, karta informacyjna k. 60 – a.s.), a powódka nie wykazała, aby schorzenia tego rodzaju powstały w związku z działaniem bezprawnym podwładnych pozwanego. Podkreślić należy, iż obiektywna ocena stanu zdrowia, wymaga wiedzy specjalistycznej (art. 278 kpc), stąd nie może jej zastąpić dowód z zeznań świadków, czy stron, którymi mogą być wykazywane konkretne fakty (art. 258 kpc, art. 299 kpc). Powódka nie zdołała zakwestionować wartości merytorycznej opinii biegłych.

Z opinii biegłych psychiatry i psychologa wynika również, iż stwierdzony stan zdrowia psychicznego mogły wywołać „wszystkie czynniki życiowe”. Przemęczenie zawodowe nie oznacza zawsze stresu, a również nadmiar obowiązków

(k. 885 a.s.). Biegli zatem nie potwierdzili, iż przyczyną sprawczą rozstroju zdrowia u skarżącej było zachowanie podwładnych pozwanego.

W apelacji i na rozprawie apelacyjnej powódka zakwestionowała przydatność dowodową sporządzonej w sprawie opinii „biegłych psychologów”, a także oddalenie jej wniosku o dopuszczenie dowodu z kolejnej opinii biegłych w innym składzie. Pełnomocnik powódki stwierdził też, iż powoływanie się przez Sąd I instancji na dyspozycję art. 162 kpc nie jest skuteczne, skoro powódka zakwestionowała prawidłowość oddalenia tego wniosku. Zarzuty powyższe są nietrafne. Sąd I instancji, zgodnie z wnioskiem powódki dopuścił dowód z ustnych wyjaśnień biegłych psychiatry i psychologa (k. 881 a.s.), nadto wobec kwestionowania opinii, kilkakrotnie biegli sporządzali opinie uzupełniające (k.919, 952 a.s.), ustosunkowując się wyczerpująco i rzeczowo do jej zarzutów. Przypomnieć należy, iż dowód z opinii biegłego, podlega ocenie na podstawie właściwych dla jej przymiotu kryteriów zgodności z zasadami logiki, wiedzy powszechnej, poziomu wiedzy biegłego, podstaw teoretycznych opinii, a także sposobu motywowania oraz stopnia stanowczości wyrażonych w niej wniosków. Podstawą do dokonania ustaleń faktycznych nie może stanowić opinia dowolna, sprzeczna z materiałem dowodowym, niepełna, pozbawiona argumentacji umożliwiającej sądowi dokonanie wszechstronnej oceny złożonej przez biegłego opinii. W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd I instancji zasadnie stwierdził, iż sporządzone w sprawie opinie, w tym opinie uzupełniające i ustne wyjaśnienia biegłych psychiatry i psychologa, spełniają powyższe kryteria.

Pełnomocnikowi powódki umknęło, iż na rozprawie w dniu 31 stycznia 2013r. powódka cofnęła wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłych psychiatry i psychologa w innym składzie. Zgłosiła natomiast wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii Instytutu Naukowo-Badawczego, który to wniosek Sąd I instancji oddalił. Pełnomocnik powódki obecny na rozprawie nie zgłosił zastrzeżeń do tej decyzji procesowej Sądu w trybie art. 162 kpc, co wynika jednoznacznie z treści protokołu rozprawy (protokół k. 973-975 a.s.). Niezgłoszenie zastrzeżeń pozbawia powódkę możliwości powoływania się na uchybienie przepisom postępowania przy wydaniu powyższego postanowienia, co zasadnie stwierdził Sąd I instancji.

Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu I instancji, iż opinie biegłych w szczególności biegłych lekarza psychiatry i psychologa są miarodajne dla dokonania ustaleń w sprawie odnośnie powstania i zakresu szkody niemajątkowej u powódki. Zarówno opinie, jak i dokumentacja medyczna, orzecznicza, powołana przez biegłych dla uzasadnienia swojego stanowiska potwierdza ustalenie, iż do rozstroju zdrowia, w rozumieniu art. 444 § 1 kc, doszło u powódki wyłącznie w okresie luty-lipiec 2008r. W konsekwencji brak jest związku przyczynowego pomiędzy ww. szkodą, a czynnościami podwładnych pozwanego, które miały miejsce po lipcu 2008r., a którymi uzasadnia powstanie szkody (np. wydanie negatywnej dla powódki opinii służbowej, wdrożenie postępowań dyscyplinarnych, nieprzyznawanie powódce odpowiedniego wyposażenia biurowego, służbowego, obniżenie stopnia służbowego od 2009r., odmowa udzielenia jej w 2012r. delegacji celem udziału w posiedzeniu dyscyplinarnym, brak decyzji w przedmiocie ubrania służbowego, nieprzyznanie jej nagrody uznaniowej w listopadzie 2009r.), co oznacza, iż nie została wykazana jedna z przesłanek odpowiedzialności deliktowej w tym zakresie. Powyższe czyni zbędnym odnoszenie się do zawartych w apelacji zarzutów pominięcia przy ocenie prawnej takich okoliczności jak: uchylenie opinii służbowej o powódce, obniżenie jej stopnia służbowego, jak również wyniki postępowania dyscyplinarnego wdrożonego przeciwko powódce. W świetle powyższego nieprzydatnym dla ustalenia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia (art. 227 kpc) byłoby przeprowadzenie dowodu „z dokumentów dotyczących udzielenia powódce urlopu wypoczynkowego w roku 2014r.”, o które wnioskował pełnomocnik powódki w piśmie z 07 lipca 2014r. (k. 1224 a.s.). Wniosek ten Sąd odwoławczy zatem oddalił, stosownie do art. 217 § 2 kpc.

Szkodę niemajątkową powódki wywołać mogły wyłącznie czynności zaistniałe nie później niż 31 lipca 2008r., przy czym stosownie do art. 430 kc, muszą być to czynności powierzone podwładnemu pozwanego. Zwierzchnik odpowiada wyłącznie za szkodę pozostającą w związku przyczynowym jedynie z czynnością powierzoną, a więc z taką czynnością, którą podwładny wykonywał na rachunek tj. dla i w interesie przełożonego. Wyłączyć z zakresu art. 430 kc należy zatem takie stany faktyczne, w których wyrządzenie szkody nie pozostaje w żadnym związku z wykonywaniem powierzonej podwładnemu czynności oraz wypadki, gdy „podwładny” wyrządza szkodę tylko przy sposobności spełnienia powierzonych mu obowiązków. W tym zakresie jako kryterium rozgraniczające należy wyeliminować

subiektywnie ujmowane pojęcie celu, jaki miał na względzie „podwładny” (osoba, której powierzono wykonywanie czynności” (SN w wyroku z 15.12.1977r. I CR 444/07 niepubl.). Mając powyższe na względzie, Sąd Apelacyjny zważył, iż zarzucane podwładnym pozwanego przez powódkę takie czynności jak: izolowanie, nękanie, obmawianie, podsłuchiwanie, publiczne podważanie kompetencji i zwracanie jej uwagi, komentowanie stanu zdrowia, określane przez nią jako działania mobbingowe, nie mogły być czynnościami wykonywanymi na rachunek pozwanego tj. dla i w jego interesie, co najwyżej mogły zaistnieć przy sposobności pełnienia powierzonych czynności. W konsekwencji powódka nie może skutecznie, na takiej podstawie, dochodzić zadośćuczynienia za krzywdę od Skarbu Państwa. Dlatego też bez znaczenia dla oceny zaskarżonego wyroku była prawidłowość dokonanej przez Sąd I instancji oceny materiału dowodowego w zakresie istnienia, w konkretnych jednostkach organizacyjnych PSP, zachowań mających cechy mobbingu. Podkreślić należy, iż zarzut wadliwości oceny zeznań świadków korzystnych dla powódki, dotyczy przede wszystkim zeznań potwierdzających zaistnienie ww. „zachowań mobbingowych” w stosunku do powódki (świadkowie: M., W., K., O., S.) i w kontekście przedstawionych rozważań nie jest skuteczny.

Pozostawało rozważyć, czy w świetle art. 430 kc, czy Skarb Państwa ponosi odpowiedzialność w związku zarzucanym pomijaniem powódki w awansach, szkoleniach, niesprecyzowanych przez powódkę naruszeniach przy udzielaniu urlopów wychowawczych, wypoczynkowych, a także w związku z nieudzieleniem powódce urlopu zdrowotnego w okresie od 01 sierpnia 2007r. (data złożenia wniosku o taki urlop) do 31 lipca 2008r. oraz w związku z wydawaniem decyzji o przeniesieniu jej do Komendy Powiatowej PSP w K. – przed 01 sierpnia 2008r. Decydowanie o awansowaniu strażaka, urlopowaniu, kierowaniu na szkolenia niewątpliwie należą do czynności powierzonych przez pozwanego przełożonym powódki, o których mowa w art. 430 kc.

Sąd Apelacyjny akceptuje ocenę materiału dowodowego, oparte na niej ustalenia faktyczne Sądu I instancji, skutkujące przyjęciem, iż powódka nie wykazała, aby w okresie do 31 lipca 2008r. była „pomijana w awansach”, szkoleniach, nagrodach pieniężnych, że doszło do naruszeń przy udzielaniu jej urlopów wypoczynkowych, wychowawczych. W związku z powyższym zbędne jest ponowne powoływanie tych ustaleń. Podkreślić należy, iż zarzut naruszenia art. 233 § 1 kpc zgłoszony w apelacji odnosi się wyłącznie do oceny zeznań świadków i opinii biegłych. Tymczasem ustalenia Sądu I instancji w ww. zakresie przede wszystkim znajdują potwierdzenie w powołanej przez ten Sąd dokumentacji zgromadzonej w aktach personalnych powódki oraz „danych statystycznych” przedstawionych przez pozwanego o ilości osób skierowanych na kursy i rodzaju tych kursów (k. 603 a.s.). Przed wydaniem pierwszej decyzji o przeniesieniu do Komendy Powiatowej PSP w K. w dniu 28 maja 2007r. i przed korzystaniem ze zwolnienia lekarskiego od 30 lipca 2007r. do 18 lipca 2008r. ostatni raz powódka awansowała na podstawie decyzji Komendanta Wojewódzkiego z dnia 11 kwietnia 2005r. Z powyższego wynika, iż w ww. okresie tj. przez około 2 lata powódka nie awansowała, przy czym skarżąca pomija, iż w latach 2005r. – 2006r. była nieobecna w służbie odpowiednio 75 dni i 125 dni (k. 26-27 a.s). Nieobecność w pracy/w służbie jest obiektywną przeszkodą do awansowania. Awans jest nagrodą za dobrą pracę/służbę, a o takiej może być mowa wówczas, gdy pracownik/funkcjonariusz jest obecny w pracy/w służbie. Duża ilość nieobecności jest, w ocenie Sądu Apelacyjnego, może być obiektywną przeszkodą, aby taki awans otrzymać. Powódka nie zaprzeczyła również, iż pozwany proponował jej skierowanie na kurs aspirantki w kwietniu 2007r. z czego skorzystać nie chciała. Skarżąca w żaden sposób nie wykazała, aby pozwany celowo pomijał ją w awansach, kierowaniu na szkolenia, kursy, jak również aby awansował inne osoby zamiast niej i uniemożliwiał bądź utrudniał jej udział w kursie oficerskim, szkoleniach - mimo spełniania tożsamyh warunków co inni funkcjonariusze PSP.

Do zakresu czynności powierzonych w rozumieniu art. 430 kc, można zakwalifikować wydanie decyzji o przeniesieniu strażaka do służby w innej miejscowości (art. 37c ust 1 i 3 upsp), rozstrzygnięcie w przedmiocie wniosku o udzielenie strażakowi urlopu zdrowotnego (art. 71f upsp). Przy czym stosownie do art. 37 d ust 1 pkt 2 upsp właściwym do przenoszenia do innej jednostki organizacyjnej PSP na obszarze województwa jest komendant wojewódzki. Odnosząc się do wydawania przez Komendanta Wojewódzkiego PSP w G. kolejnych decyzji o przeniesieniu służbowym powódki, jako przyczyny powstania jej szkody, przypomnieć trzeba, iż do 31 lipca 2008r. zostały wydane trzy takie decyzje w dniach 28 maja 2007r., w dniu 02 sierpnia 2007r. i dnia 18 lipca 2007r. Zostały one uchylone kolejno dnia 09 lipca 2007r., 12 marca 2008r., 30 września 2008r. Jak wynika z art. 37 d ust 1 pkt 2 upsp, Komendant Wojewódzki wydając przedmiotowe decyzje 1) działał w ramach kompetencji, 2) na określonej podstawie prawnej oraz 3) w celu

urzędowym. Są to przesłanki istotne dla wyłączenia bezprawności działania funkcjonariusza. Podkreślić przy tym należy, że przyczyną powstania szkody według powódki nie były ustalenia i sformułowania zawarte w decyzjach z 28 maja 2007r. i z 02 sierpnia 2007r., a sam fakt „usiłowania” przeniesienia jej przez Komendanta Wojewódzkiego do KP PSP w K.. Z tego względu brak jest podstaw do przyjęcia, iż zniweczona została podstawa wyłączenia bezprawności działania, wynikająca z ww. zasadniczych przesłanek o charakterze formalnym. Rację miał zatem Sąd I instancji, iż nie mógł ingerować w decyzję administracyjną i jej podstawy merytoryczne. Zasadność merytoryczna decyzji z dnia 28 maja 2007r, z 02 sierpnia 2007r. iż dnia 18 lipca 2007r. nie mogła zatem podlegać badaniu w niniejszej sprawie, a fakt ich uchylecia w wyniku kontroli instancyjnej nie świadczy o ich bezprawności (por. uzasadnienie wyroku SN z 19.12.2002r. II CKN 167/01 Lex nr 75353). Brak bezprawności czynu podwładnego wyłącza odpowiedzialność Skarbu Państwa w niniejszej sprawie, na podstawie art. 430 kc. Odnośnie decyzji z dnia 18 lipca 2007r. powódka zarzuciła dodatkowo, iż Komendant Wojewódzki upublicznienia w niej informacji o stanie zdrowia skarżącej, czym naruszył jej dobra osobiste. Powódka nie sprecyzowała jednak jakie dobro osobiste zostało w ten sposób naruszone, mimo takiego obowiązku jako osoby dochodzącej ochrony, nadto Generalny Inspektor Danych Osobowych, do którego wniosła w związku z powyższym skargę, uznał tę skargę za nieuzasadnioną. Podzielić należy uzasadnienie stanowiska GODO, iż treść decyzji nie została upubliczniona przez ówczesnego przełożonego powódki, a zapoznać się z nią jedynie organ nad nim nadrzędny. Stąd prywatność powódki (o ile nią miała na myśli wskazując na naruszenie dóbr osobistych) powyższą decyzją nie została naruszona- art. 24 § 1 kc a contrario w związku z art. 23 kc.

Powyższe rozważania mają analogiczne zastosowanie przy ocenie bezprawności prawomocnej decyzji z dnia 16 grudnia 2008r. o przeniesieniu powódki przez Komendanta Wojewódzkiego PSP w G. do Komendy Powiatowej PSP w K. od 01 stycznia 2009r. W konsekwencji Sąd Apelacyjny stwierdził, iż wystąpienie przez powódkę o stwierdzenie nieważności tej decyzji, pozostaje bez wpływu na ocenę zasadności jej żądania. Zważyć też trzeba, iż decyzja ta z uwagi na jej wydanie po powstaniu szkody, nie mogła być przyczyną sprawczą powstania rozstroju zdrowia powódki. Z tego też względu Sąd II instancji oddalił wniosek apelującej o zawieszenie postępowania apelacyjnego, uznając iż nie zachodzi przesłanka wymieniona w art. 177 § 1 pkt 3 kpc w związku z art. 391§ 1 zd, 1 kpc. Nadto na zasadzie art. 217 kpc, Sąd II instancji oddalił wniosek apelującej, zgłoszony w piśmie z dnia 07 lipca 2014r. o przeprowadzenie dowodu „z akt postępowania administracyjnego toczącego się przed MSW o stwierdzenie nieważności decyzji nr (...) Komendanta Głównego PSP z dnia 06 marca 2009r.” bowiem okoliczności sporne zostały dostatecznie wyjaśnione.

Niezależnie od powyższego Sąd odwoławczy stwierdza, iż trudno przyjąć, aby rozstrój zdrowia był typowym i oczekiwanym w zwykłej kolejności rzeczy następstwem wydania decyzji o przeniesieniu strażaka do innej jednostki organizacyjnej (art. 361 § 1 kc). Stąd nie można też przyjąć, aby Komendant Wojewódzki wydając takie decyzje mógł, a nawet powinien takie następstwo przewidzieć. Dla zaistnienia odpowiedzialności deliktowej z art. 430 kc, pokrzywdzony musi wykazać winę podwładnego zwierzchnika chociażby w stopniu nieumyślnym. Przy winie nieumyślnej sprawca wprawdzie przewiduje możliwość wystąpienia szkodliwego skutku, lecz bezpodstawnie przypuszcza, że zdoła go uniknąć, albo też nie przewiduje możliwości nastąpienia tych skutków, choć powinien i może je przewidzieć. Reasumując, powódka nie wykazała również zawinienia podwładnego i związku przyczynowego pomiędzy szkodą, a wydaniem ww. decyzji.

Powódka wskazywała jako przyczynę sprawczą szkody niemajątkowej także zaniechanie udzielenia jej płatnego urlopu zdrowotnego, o który wystąpiła do Komendanta Wojewódzkiego PSP w G. już 01 sierpnia 2007r. Przypomnieć należy, iż w odniesieniu do przyczynowości zaniechania, w rozumieniu art. 361 § 1 kc, chodzi o taką sytuację, w której określona przyczyna nie wywołałaby skutku w postaci szkody, gdyby pomiędzy tę przyczynę, a skutek włączyło się określone działanie. Urlop zdrowotny został powódce udzielony od 01 sierpnia 2008r. przez Komendanta Powiatowego PSP w K.. Stosownie do art. 71f upsp, płatny urlop zdrowotny można udzielić strażakowi w celu przeprowadzenia zaleconego leczenia w wymiarze nieprzekraczającym jednorazowo 6 miesięcy. Wnioskując o taki urlop w sierpniu 2007r. powódka przebywała na zwolnieniu lekarskim z uwagi na stan narządu ruchu (zestawienie zwolnień lekarskich k. 28 a.s ). Zwolnienie lekarskie udzielone ze względu na stan narządu ruchu zakończyło się w styczniu 2008r. Skoro tak, to zalecone leczenie stanu narządu ruchu – cel na który miałyby zostać udzielony urlop – zostało zrealizowane w ramach zwolnienia lekarskiego. Brak jest zatem podstaw do stwierdzenia, iż gdyby

powódce został udzielony urlop zdrowotny dla podratowania zdrowia celem zrealizowania leczenia narządu ruchu już w sierpniu 2007r., to nie doszłoby do szkody w postaci rozstroju zdrowia psychicznego powódki w lutym 2008r. Podkreślić przy tym należy, iż urlop udzielony od sierpnia 2007r. w maksymalnej, wynikającej z przepisu art. 71f upsp, długości, musiałaby się zakończyć w lutym 2008r., zatem w ramach tego urlopu powódka nie zdołałaby zrealizować leczenia stanu psychicznego. Jak wynika z opinii biegłych psychiatry i psychologa leczenie to skutecznie powódka zrealizowała w ramach zwolnienia lekarskiego.

Niezależnie od powyższego Sąd Apelacyjny podkreśla, iż podziela w pełni stanowisko Sądu I instancji, iż przepisy pragmatyki służbowej strażaków nie uzasadniają stanowiska powódki o obowiązku udzielenia jej przez przełożonego płatnego urlopu zdrowotnego na jej wniosek. Przepis art. 71f upsp, stanowi, iż strażakowi można udzielić płatnego urlopu zdrowotnego (...). Natomiast art. 71h upsp wskazuje, iż minister właściwy do spraw wewnętrznych określi, w drodze rozporządzenia, warunki i tryb udzielania urlopów strażakom, w tym przełożonych właściwych do udzielania urlopów, mając na uwadze dobro strażaków i potrzeby służby. Przepis ten stanowi delegację ustawową, na podstawie której wydane zostało rozporządzenie wykonawcze (tj. rozp. MSWiA z 06.01.2006r. w sprawie warunków i trybu udzielania urlopów strażakom PSP - Dz.U. z 2006r. poz. 52), nadto wskazuje przesłanki, jakimi według ustawodawcy, należy kierować się przy udzielaniu strażakowi przy udzieleniu płatnego urlopu zdrowotnego. Z koniunkcji obu przesłanek (dobro strażaka i potrzeby służby) wynika, w ocenie Sądu Apelacyjnego, iż ustawodawca na równi z dobrem strażaka stawia potrzeby służby. Powyższe oznacza, iż stan zdrowia powódki (a właściwe potrzeba zrealizowania zaleconego leczenia) jest istotną, ale niewystarczającą przesłanką do udzielenia takiego urlopu, a w sytuacji, gdy udzielenie urlopu zdrowotnego kolidowałoby z potrzebami służby, przełożony właściwy do jego udzielenia ma prawo takiego urlopu odmówić. Przepisy wykonawcze nie mogą stać w sprzeczności z przepisami rangi ustawowej, co słusznie podkreślił Sąd I instancji, stąd nieuprawnione było wywodzenie obowiązku udzielenia urlopu zdrowotnego strażakowi z brzmienia § 4 ust 1 rozporządzenia wykonawczego, który stanowi, iż płatnego urlopu zdrowotnego udziela się na podstawie orzeczenia komisji lekarskiego podległej ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych. Przepisu tego nie można wyklądać w oderwaniu od przepisów art. 71f i art. 71h upsp.

Sąd odwoławczy zważył, iż również przepisy art. 13 ust 1 i 2 w związku z art. 4 pkt 2 i art. 1 ustawy z dnia 03 grudnia 2010r. o wdrożeniu niektórych przepisów UE w zakresie równego traktowania (Dz.U. z 2010r. poz. 1700 ze zm. – wejście w życie z dniem 01 listopada 2011r.) statuujący prawo do odszkodowania za nierówne traktowanie w zakresie wykonywania działalności zawodowej ze względu m.in. ze względu na płeć, niepełnosprawność, stanowi, iż w sprawach naruszenia zasady równego traktowania stosuje się przepisy kodeksu cywilnego. W myśl art. 14 ust 2-3 ciężar uprawdopodobnienia zasady równego traktowania spoczywa na zarzucającym, a w przypadku uprawdopodobnienia ten, któremu zarzucono, jest obowiązany wykazać, że nie dopuścił się naruszenia. Rozkład ciężaru dowodu bezprawności jest zatem tożsamy, jak w sprawach o odszkodowanie i zadośćuczynienie za rozstrój zdrowia wywołany czynem niedozwolonym. Sąd Apelacyjny podzielił ustalenia faktyczne i prawne Sądu I instancji, z których wynika, iż powódka, aby w konkretnych jednostkach organizacyjnych PSP była nierówno traktowana. Sąd Apelacyjny podkreśla, iż powołane przepisy nie wprowadzają nakazu równego traktowania w zakresie warunków wykonywania działalności zawodowej wszystkich zatrudnionych strażaków, lecz określa kryteria które nie mogą uzasadniać różnicowania ich sytuacji w zakresie wynikającym z art. 4. Równe traktowanie w zakresie warunków wykonywania działalności zawodowej oznacza niedyskryminowanie w jakikolwiek sposób, bezpośrednio lub pośrednio z przyczyn wskazanych w art. 1 ustawy z 03 grudnia 2010r. Przeniesienie strażaka do innej jednostki, nieudzielenie mu urlopu zdrowotnego, nieawansowanie, niekierowanie na szkolenia, jest naruszeniem zasady równego traktowania w zatrudnieniu tylko wtedy, gdy jest skutkiem różnicowania sytuacji zatrudnionych z jednej lub kilku przyczyn wymienionych w art. 1. Jak wynika z prawidłowych ustaleń Sądu I instancji, powódka nie była jedynym funkcjonariuszem PSP przeniesionym do innej jednostki organizacyjnej w ramach realizacji programu modernizacji policji, straży granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Biura Ochrony Rządu w latach 2007-2011 wdrożonego ustawą z 12.01.2007r. (Dz.U. z 2007r. poz. 213 ze zm.). Pozwany uzasadnił racjonalnie wybór powódki do przeniesienia likwidacją jej stanowiska w ramach reorganizacji, powstaniem wakat na stanowisku odpowiadającym jej kwalifikacjom w K. w K. i mniejszą odległością nowego miejsca służby w stosunku do dotychczasowego, a zatem przesłankami obiektywnymi. Powódka nie wykazała, aby przyczyną przeniesienia były jej stan zdrowia, płeć, światopogląd (przynależność do związków zawodowych).

Podkreślić należy, iż w kwietniu 2007, kiedy Komendant Wojewódzki przeprowadził ze skarżącą rozmowę na temat przeniesienia do innej jednostki, powódka była zdrowa. Pełnomocnik powódki dopiero w styczniu 2013r. wskazał jako przyczynę dyskryminacyjną działalność związkową powódki, twierdząc przy tym, iż geneza takich działań dyskryminacyjnych miała miejsce już w 2005r. (k. 973). Powyższe nie zasługuje na akceptację zważywszy, iż w dacie wniesienia pozwu w 2008r. powódka powoływała się jedynie na dyskryminację ze względu na płeć i stan zdrowia. Z treści pozwu wynika nadto, iż przyczyną konfliktu stron była decyzja o przeniesieniu powódki do innej jednostki i nieudzielenie jej urlopu zdrowotnego. Powyższe potwierdza również analiza materiału dowodowego – dokumentów i dowodów osobowych przeprowadzona przez Sąd I instancji, a z której wynika, iż wystąpienie powódki jako działacza związkowego razem z innymi członkami związku przeciwko wyborowi aktualnego Komendanta Wojewódzkiego, zakończyło się polubownie (pismo powódki w dniu 26 kwietnia 2006r.) i nie miało wpływu na traktowanie ich przez ww. przełożonego. Odnośnie urlopu zdrowotnego podkreślić należy, iż powódka była jedynym strażakiem, który wniósł o udzielenie takiego urlopu, co wyłącza możliwość ustalenia, iż była traktowana odmiennie aniżeli inni funkcjonariusze.

Sąd Apelacyjny zauważa, iż stosownie do art. 43 ust 3 pkt 6 upsp, strażaka można zwolnić ze służby w przypadku upływu 12 miesięcy od dnia zaprzestania służby z powodu choroby. Wobec powyższego, brak jest podstaw do uznania za bezprawne zwrócenia się przez Komendanta Powiatowego PSP w K. do Wojewódzkiej Komisji Lekarskiej pismem z dnia 24 lipca 2008r. o ocenę przydatności powódki do służby z uwagi na przebywanie przez 12 miesięcy na zwolnieniu lekarskim. Nadto absencja chorobowa, w związku z którą Komendant wystosował swoje zapytanie, nie była związana z macierzyństwem, co słusznie podkreślił Sąd I instancji, zatem nieuprawnione jest upatrywanie w tym dyskryminacji powódki ze względu na płeć. Świadkowie P. i J. potwierdzili natomiast, iż po długiej nieobecności w służbie w związku ze złym stanem zdrowia, również zostali skierowani przez przełożonego na badanie weryfikujące ich przydatność do służby. Kwestionowanie wartości dowodowej tych zeznań przez skarżącą tylko dlatego, iż ww. świadkowie są nadal strażakami, zatem są pozostają w podległości służbowej, nie jest przekonujące. W taki sposób można zakwestionować wartość dowodową zeznań wszystkich przesłuchanych w sprawie strażaków, łącznie z samą powódką. Wniosek o przesłuchanie „świadków pełniących służbę w jednostkach organizacyjnych PSP podległych (...) Komendantowi Wojewódzkiemu PSP, na okoliczność towarzyskich relacji tych osób z pozwanymi” jest spóźniony, przy czym zgłoszenia go dopiero w II instancji pełnomocnik powódki nie usprawiedliwił (art. 381 kpc). Nadto należy, podkreślić, iż ocena wiarygodności poszczególnych dowodów osobowych dokonana została przez Sąd I instancji przede wszystkim poprzez analizę treści konkretnych zeznań. Jedynie w odniesieniu do zeznań świadków K., O. oraz P. S. Sąd dodatkowo wskazał na wiążące świadków z powódką kontakty towarzyskie oraz rodzinne, jednakże co należy podkreślić okoliczność ta nie była przyczyną uznania ich zeznań za częściowo niewiarygodne, ale treść tych zeznań i porównanie jej z pozostałym materiałem dowodowym.

Wskazać należy, że wykazanie przez stronę, iż sąd dokonał nieprawidłowej oceny dowodów, a tym samym naruszył art. 233 § 1 k.p.c., nie może być zastąpione odmienną interpretacją dowodów zebranych w sprawie, chyba że strona jednocześnie wykaże, iż ocena dowodów przyjęta przez sąd za podstawę rozstrzygnięcia przekracza granice swobodnej oceny dowodów (por. wyrok SN z dnia 10 kwietnia 2000 roku, V CKN 17/00, OSNC 2000/10/189). Oznacza to, że postawienie zarzutu naruszenia tego przepisu nie może polegać na zaprezentowaniu przez skarżącego stanu faktycznego przyjętego przez niego na podstawie własnej oceny dowodów; skarżący może tylko wykazywać, posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że Sąd rażąco naruszył ustanowione w wymienionym przepisie zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów i że naruszenie to miało wpływ na wynik sprawy (por. postanowienie SN z dnia 14 stycznia 2000 roku, I CKN 1169/99, OSNC 2000/7-8/139 oraz wyrok SN z dnia 7 stycznia 2005 roku, IV CK 387/04, Lex nr 1771263). W ocenie Sądu Apelacyjnego, skarżąca nie zdołała wykazać, aby Sąd I instancji rażąco naruszył powyższe zasady oceny dowodów oraz że miało to wpływ na rozstrzygnięcie.

Dodatkowo Sąd Apelacyjny zauważa, iż ustalenie, iż szkoda niemajątkowa obejmowała okres do lipca 2008r. tj. przed wydaniem prawomocnej decyzji z 16 grudnia 2008r. o przeniesieniu powódki do Komendy Powiatowej w K., nie ma podstaw do poszukiwania odpowiedzialności Skarbu Państwa w normie art 417<sup>1</sup> § 2 kc.

Reasumując powódka nie wykazała zarzucanych uchybień w gromadzeniu, czy ocenie materiału dowodowego przez Sąd I instancji, które miałyby wpływ na rozstrzygnięcie. Przetawienie tej oceny w uzasadnieniu wyroku w sposób odmienny aniżeli oczekiwała tego skarżąca, nie wystarcza do zakwestionowania dokonanych na tej podstawie ustaleń faktycznych. Niezasadny jest zarzut naruszenia przez Sąd I instancji przepisu art. 328 § 2 kpc, wynikający z treści pisma powódki z 07 lipca 2014r. (k. 1225), bowiem do facto skarżąca uzasadnia go błędną subsumpcją. Sąd Apelacyjny nie stwierdził, aby Sąd Okręgowy uchybił przepisowi art. 328 § 2 kpc, przypominając, iż zgodnie z utrwalonym w orzecznictwie stanowiskiem, wadliwość uzasadnienia wyroku może wpłynąć na ocenę rozstrzygnięcia, jedynie wtedy gdy sporządzone jest w taki sposób, iż treść uzasadnienia całkowicie uniemożliwia dokonania oceny wyводу (np. wyrok SN z 06 maja 2008r. I UK 327/07 Lex nr 829092). Taka sytuacja w konkretnej sprawie nie miała miejsca. Zarzut wadliwej oceny prawnej był zasadny, jakkolwiek z innych przyczyn niż wskazane w apelacji, przy czym błąd co do prawa nie skutkował ostatecznie wadliwością rozstrzygnięcia. Sąd odwoławczy Mając powyższe na względzie, Sąd Apelacyjny oddalił apelację jako bezzasadną – art. 385 kpc (pkt II orzeczenia).

Sąd odwoławczy nie uwzględnił zażalenia pozwanego – reprezentowanego w tym zakresie przez Komendanta Wojewódzkiego PSP w G., na rozstrzygnięcie o kosztach zawarte w punkcie 2 zaskarżonego wyroku. Przepis art. 102 kpc ustanowił zasadę słuszności, będącą odstępstwem od zasady odpowiedzialności za wynik procesu. Zastosowanie art. 102 kpc powinno być oceniane w całości okoliczności, które by uzasadniały odstępstwo od podstawowych zasad decydujących o rozstrzygnięciu w przedmiocie kosztów procesu. Do kręgu tych okoliczności należy zaliczyć zarówno fakty związane z samym przebiegiem procesu, jak i fakty leżące na zewnątrz procesu, zwłaszcza dotyczące stanu majątkowego (sytuacji życiowej). Do wypadków szczególnie uzasadnionych w rozumieniu art. 102 kpc można zaliczyć także sytuacje wynikające z charakteru żądania poddanego rozstrzygnięciu sądu. W konkretnej sprawie z uwagi na skomplikowany procesowo i materialnoprawnie charakter sprawy, fakt, iż roszczenia powódki, w jej ocenie mogło uzasadniać uchylanie w trybie administracyjnym kolejnych decyzji o przeniesieniu i rozpoznaniu jej wniosku o urlop zdrowotny po około roku od daty jego złożenia, mając przy tym na uwadze sytuację majątkową skarżącej, która w ocenie Sądu I instancji uzasadniała częściowe zwolnienie jej od kosztów postępowania, Sąd Apelacyjny stwierdził, iż odstąpienie od obciążania powódki kosztami procesu przez Sąd Okręgowy znajdowało uzasadnienie w świetle art. 102 kpc. W konsekwencji, na zasadzie art. 385 kpc w związku z art. 397 § 2 kpc, Sąd II instancji oddalił odwołanie pozwanego (pkt III orzeczenia). Z tych samych przyczyn Sąd Apelacyjny odstąpił od obciążania powódki kosztami procesu za II instancję – art. 102 kpc, art. 108 § 1 kpc (pkt IV orzeczenia). Sąd Apelacyjny zauważa przy tym, iż stosownie do art. 98 § 3 kpc, pozwany mógłby się skutecznie domagać zwrotu kosztów zastępstwa procesowego tylko za jednego pełnomocnika.